

Za Redakcją odpowiedzialny
Edward Michałek w Poznaniu.
Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy placu
Wilhelmskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wydawnictwo codzienne z wyjątkiem niedziel i świąt
Cena ogłoszeń (insetów):
1. wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).
Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Paderbornie
niemieckim i w Austrii 9 mar. 13 fen., w Belgii, Włoszech,
Szwajcarii i Ameryce 12 marek, w Danii i Francji,
Anglii i Szwecji 14 mar. 40 fen.
Przedpłata ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do swiadectwa
pocztowego niemiecko-austriackich; należących urzędów po-
cztowych. W innych krajach zaś tylko nasze agentury,
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.
Rękopisma
nadsyłane Redakcji nie zwracają się i nie są one będą

Ajenty Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 24, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabahl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

Na miesiące **listopad-grudzień** otwieramy osobną prenumeratę, którą obowiązane są przyjmować wszystkie cesarskie urzędy pocztowe.

Prenumerata miesięczna wynosi dla zamiejscowych **3 marki 5 fenigów**, dla miejscowych **2 marki 50 fenigów**.

Ekspedycja Dziennika Poznańskiego.

POZNAŃ, 27 października.

Wiadomości Włoskie występują z doniesieniem, że kilku biskupów niemieckich udało się z prośbą do Watykanu o przesłanie instrukcji, jak postępować należy, ażeby uniknąć starcia z rządem. Kardynał Antonelli miał o tym kroku zawiadomić wszystkich biskupów niemieckich i zarazem wezwać ich do zdania opinii, czy dążyć się zaprowadzić jakiś modus vivendi między rządem a biskupami. Ile prawdy w powyższym doniesieniu, powiedzieć trudno. Być może, że była mowa o przywróceniu lepszych między rządem a duchowieństwem katolickim stosunków, ale łatwiej jest także przypuszczenie, że prasa włoska, idąc za śladem pism berlińskich, tendencyjnie rozpoczyna powyższą pogłoskę, obliczoną na to, ażeby wykazać, że rząd, jeśli nie przełamuje jeszcze opozycji duchowieństwa, to przędź czy później go przełamie. Podajemy więc z zastrzeżeniem wiadomość włoskiego organu — a powiemy tutaj, że wszystkie doniesienia włoskie na nutę tylko wygrywają pruską i rozpływają się wciąż jeszcze o serdeczności między dwoma państwami stosunkach, zawiązanych odwiecznymi cesarza Wilhelma. Ale bo też nie koniec jeszcze tym zaręczeniu przyjaźni, tym telegramom monarzystom, mającym świadczyć o wspólności interesów i serdeczności Włoch i Niemiec. Według Gazzetta piemontese przesłał cesarz w powrocie do Berlina telegram do króla włoskiego z Botzen, w którym raz jeszcze dziękuje za serdeczne przyjęcie i podnosi, że spotkanie się z królem już dla tego jest faktem politycznego znaczenia, ponieważ Opatrzność obudowała monarchów postawiła na czele dwóch narodów, które po długich walkach zdobyły sobie jedność. Król, jak pisał dalej pomieniony dziennik, natychmiast odegrał cesarzowi i zapewnił go, że pamięć dni z nim przebytych nigdy nie wygaśnie w jego sercu. Przez Opatrzność powołani do spełnienia tego samego mandatu, tak brzmi odpowiedź Wiktora Emanuela, jak największą możemy żywić radość co do osiągniętego rezultatu. To samo położenie, w jakim się znajdują obadwa narody i ich monarchowie, jeszcze więcej ściśnięci te węzły prawdziwej przyjaźni, która już z innych powodów łączą obadwa kraje.

Wiadomości ze Wschodu nadeszły donosząc o ciągłych nadżyciach, jakich się dopuszczają wojska tureckie w Bośni i Hercegowinie. W ostatnim czasie mieli baszy-buzuki spalić kilka wsi w Hercegowinie i wymordować mieszkańców. Kilku powstańców, którzy bronił złożyli, kazali podobno rozstrzelać władze. — W sprawie przekroczenia granicy serbskiej przez Turków miał agent serbski żądać wytłumaczenia a zarazem domagać się, ażeby Porta stanowczo się oświadczyła, jakie względem Serbii żywi zamiary. Od tej chwili, piszą z Carogrodu, znacznie się poprawiły stosunki między Serbią a Turcją.

Według Ajencji Havasa odbyła się w dniu wczorajszym narada ministerialna w Wersalu, na której postanowiono, że obecny gabinet w dotychczasowym poście zostanie składowy.

W Kokandzie nowe podobno wybuchło powstanie a powstańcy napadli w dniu 21 b. m. na pałac świeżo mianowanego chana, który zmuszony został ratować się ucieczką. To też władze rosyjskie obręgu Sir-Daryja natychmiast przystąpiły do środków ostrożności. Generał Kaufmann stoi ze swymi oddziałami pod Andżian, Golowazewem i Namorganem.

Zwracając w końcu uwagę na korespondencję lwowską, która rozpisyje się nad wnioskiem p. Wildauera, żądającym zniesienia Rady szkolnej w Galicji, podnosimy tutaj, że wniosek powyższy niewątpliwym jest zamachem na autonomiczne rządy Galicji, tem więcej, że i gabinet wiedeński go popiera, jak stwierdza telegram przez nas ze Lwowa odebrany.

Wiadomości urzędowe.

Nauczycielowi wyższemu Stanisławowi Węclewskiemu przy gimnazjum w Chojnicach nadany został tytuł profesora.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Gniezno, 26 października.

[Sejmik restrykcyjny.]

Stosownie do ogłoszeń w pismach czasowych odbył się tu dziś sejmik restrykcyjny, na którym poseł do parlamentu niemieckiego dr. Chostowski z Ulanowa zwał sprawę z czynności Koła polskiego.

Mimo trwającej od dni kilku niepogody zebrali się obywatelstwo z okolicy licznie w stosunku do obywateli gnieźnieńskich, którzy nielicznie się stawili. Ubolewali też nad tą obojętnością, sami przyznając, że nie ma podobno takiej nigdzie po miastach naszego Królestwa w sprawach publicznych obojętności, jak w Gnieźnie.

Żdziwna rzecz, iż mimo kilku stowarzyszeń, mimo starań światlejszych ludzi o obudzenie życia, wcale się to nie udaje tutaj. A przecież tak liczny zastęp duchowieństwa pracuje tutaj w duchu katolickim. Stan włościański wcale nie był na sejmiku zastąpionym.

Szanowny poseł w mowie treściwej a bardzo wyjaśniającej stosunek posłów naszych do parlamentu niemieckiego go scharakteryzował stronnictwa tegoż. — Wspomniał o ciężkich obecnie czasach, gdzie siła panuje przed prawem, w których nie tylko narodowości ale i religia katolicka pogięta. Podniósł chwilę ową na posiedzeniu parlamentu, gdzie nareszcie posła polskiego p. Taczanowskiego przypuszczono do podjęcia naszej sprawy, i wspominał o wystąpieniu dr. Niegołowskiego, wystąpieniu, w którym tenże wyłożył wszystkie krzywdy, jakie się nam dzieją, i cały ucisk, jaki nas dotyka. Zakończył sprawozdanie zachęceniem, iżby każdy z nas w pracy około zachowania narodowości i religii nie ustawał, a najlepsze ztąd wypłyną skutki.

Pan Kuczkowski wniósł o uznanie zasług całego Koła polskiego, jak w szczególności posła naszego, co zgromadzeni przez powstanie z miejsc uskuteczni.

Poczem przemówił dawniejszy poseł p. Dziembowski z Roszkowa w gorących słowach, wydając trudne położenie posłów naszych na niemieckich sejmach i wzywając do niesienia im skutecznej pomocy, co spełnimy, skoro sami z usilnością chodzą będziemy około oświaty, pielęgnowania zagrożonego języka i zachowania drogi nam religii katolickiej, religii prawdziwej, świętej, a nie, jak to obecnie, tendencyjnej. Dodał, że języka i religii żadna siła ludzka wydrzeć nam nie zdoła, jeśli sami o ich utrzymanie i zachowanie staraj się będziemy i jeśli lekkośmiejnie z pod nog naszych usuwać nie będziemy ziemi. Szanowny mówca zakończył wznosząc trzykrotnie „niech żyje“ na cześć czcigodnego posła, czego zebrana publiczność z całego serca dopełniła. O 12 godzinie w południe zakończyło się posiedzenie.

Inowrocław, 25 października.

(Sprawa księdza Adamskiego o obrazie nauczyciela p. Trampczyńskiego)

× Dwa razy w tygodniu w czwartek i piątek odbywają się tu na posiedzeniu wydziału kryminalnego, na które prokurator zjeżdża z Bydgoszczy. Ze właśnie w piątek miała przyjść do osądzenia dość ważna sprawa, pospieszyłem i ja na sąd. O godzinie 11 poczęła się napelniać sala przeznaczona dla publiczności; między przybyłymi z miasta spostrzegłem wielu włościan, byli to, jak mi powiedziano, parafianie z wsi Szadłowic. O 12 godzinie zasiadł na ławie oskarżonych ksiądz T. Adamski, proboszcz z powyższej parafii.

Gdy przed dwoma laty zawałowała posada nauczyciela w Szadłowicach, rząd powierzył takową nauczycielowi p. Trampczyńskiemu, liczącemu około lat 40 wieku. Pewnego dnia przybył p. T. do Szadłowic, aby się dowiedzieć, jaki jest etat nowej jego posady, udał się do ks. Adamskiego, jako inspektora, lecz go w domu nie zastał; zapewniono go jednak, że najdalej za godzinę wróci.

Udał się więc na wieś, a przybywszy po drugi raz na probostwo, gdy mu powiedziano, że ks. proboszcz jest już u siebie, wchodzi do pierwszego a następnie do drugiego pokoju i przedstawia powód swego przybycia; ale jak p. T. później przy swym przesłuchaniu oświadczył, ks. proboszcz bardzo niegrzecznie go przyjął a następnie ujął za rękę i za drzwi wyprowadził. P. T. wracając z Szadłowic przez Inowrocław wstąpił do radcy ziemiańskiego i temu o swym niefortunnym spotkaniu z ks. inspektorem opowiedział, poczem doniósł także regencyi w Bydgoszczy, a ksiądz Adamski został wkrótce potem z urzędu inspektora szkoły zwolniony.

Od tej chwili odbiera ks. A. od czasu do czasu listy bez podpisu, jak sam oświadcza, pełne najzłśliwszych obelg. Z listów tych przekonywa się, że ma wielkiego nieprzyjaciela. Jako pasterz wstępuje w niedzielę d. 20 czerwca r. b. na ambonę i po kazaniu oświadcza zgromadzonym parafianom, że pewien włościan, który ucząc ich dzieci, podkopuje tychże wiarę, śmiał go listownie krzywdzić, dla tego prosi ich, aby się wraz z nim modlili, iżby Bóg raczył tego grzesznika nawrócić, a zszedłszy z ambony, przystąpił do ołtarza i w głos przeczytał psalm 150 — mający być niejako tą modlitwą.

Nauczyciel p. T., który po zajęciu, jakie miał ze swym inspektorem, na nabożeństwo do swego kościoła parafialnego nie uczęszczał, dowiedział się tegoż jeszcze dnia od wracających z kościoła, co w nim zaszło, a byli i tacy, którzy utrzymywali, że tym włościanem itd. nie kto inny jest, jak właśnie p. nauczyciel. Takie wystąpienie ks. proboszcza, które uważano za rodzaj kłatwy, spowodowało p. T., że się udał do inspektora powiatowego, ten spisał protokół i odesłał regencyi, od której prokurator odebrał polecenie, aby ks. proboszczowi Adamskiemu wytoczył proces.

Akt oskarżenia obwinia ks. Adamskiego o znieważenie publiczne p. T. jako nauczyciela i przekroczenie swej władzy wbrew ustawom z r. 1873 a następnie, że dnia 27 czerwca także w niedzielę w czasie nauki, mówiąc o wojnie, powiedział, że wojna jest wielkim nieszczęściem, że kiedy monarchowie chcą wojnę prowadzić, niech się sami biją, a ludzie niech się trzymają razem i nie słuchają.

Oskarżony, zapytany przez prezydującego, czy przyznaje się do zarzuconych mu faktów, oświadcza, że, co do pierwszego, nigdy nie miał na celu kogo obrazić, tylko wzywał swych parafian do wspólnej modlitwy, iżby Bóg dał nieprzyjaciółom jego upamiętanie. Co do drugiego punktu zaprzecza zupełnie.

Na rozkaz przewodniczącego został powyżej przytoczony psalm w niemieckim przeczytany języku.

Zdania zawarte w tym psalmie nie wszystkim zływały się stosownie na modlitwę.

Nastąpiło więc przesłuchanie świadków. Pierwszym był p. Trampczyński. Po zwykłych zapytaniach i odpowiedziach kazał przewodniczący przeczytać jeden list pisany anonim, znajdujący się przy aktach. Treści listu tego z łatwych do odgadnięcia względów przytoczyć nie mogę. Świadek zapytany, czy on pisał te listy, początkowo waha się przyznać, wreszcie przyznaje się do jednego; lecz gdy mu przewodniczący zwrócił uwagę, że to swoje zeznanie a raczej wyparcie się musi poprzysiąść, przyznaje się i do drugiego, lecz trzeciego stanowczo się wypiera. I treści tego drugiego listu, którego przy aktach nie było i tylko pobieżnie przytoczone, podać tu nie mogę. To wanie się świadka, w końcu przyznanie się do napisania tych listów nieosobliwe zrobiło wrażenie co do charakteru świadka, na słuchaczach.

Zeznania innych świadków potwierdziły oskarżenie co do drugiego punktu.

Jako odwodowych świadków podał ks. Adamski także kilku włościan i 3 chłopców, którzy przed niejakim czasem opuścili szkołę, przed którymi nauczyciel p. Trampczyński także w ubliżający sposób przeciw oskarżonemu miał się odezwać. Z tych jednego, że jeszcze nie miał lat 14, drugiego, że zeznania jego nie były pewne, sąd po krótkiej naradzie oddał i tylko trzeci to, co słyszał, opowiedział i przysięgą stwierdził.

Po przemówieniu i streszczeniu całej sprawy przez przewodniczącego zabrał głos p. prokurator; mowa jego była nadzwyczaj spokojną, kończąc wniósł tylko o 3 dni więzienia. Poczem przemówił radca sprawiedliwości p. H. jako obrońca. W pięknej mowie nie tylko opierał się na przytoczeniu paragrafów, mówił raczej o stosunku dusz pasterza do swych parafian, do których i p. Trampczyński należy, a ci winni są go szanować. Słowa wyrzeczone przez p. obrońcę głęboko robiły na słuchaczach wrażenie, byliśmy pewni zupełnego uwolnienia oskarżonego. Stało się inaczej; po dość długiej naradzie zawyroковано: winien i skazano ks. A. za drugie przewinienie na 3 miesiące więzienia, za pierwsze na 300 marek kary, a w razie niemożności zapłacenia także na 3 miesiące więzienia.

Wieczorem dowiedziałem się, że obrońca założył apelację; o dalszym przebiegu sprawy doniosę w swym czasie.

Leszno, 25 października.

(Wybory w Lesznie)

+ Telegramy rozniosły wieść o zwycięstwie naszym i przeprowadzeniu posłów naszych do sejmu, przebieg jednakże wyborów jest rzadkim i interesującym, jak dotąd nie pamiętamy. Do godziny 9 wieczorem, zatem przez 11 godzin nieprzerwanie trwały wybory i z taką wytrwałością z stron obudów, że nikt formalnie z miejsca się nie ruszył, lecz z największym wytrwaniem słuchał przebiegu sprawy.

Przewodniczący wyborów p. landrat Schopis z Rawicza na ławników powołał między innymi trzech naszych obywateli, pp. Br. Potworowskiego, Hip. Bronikowskiego i St. Malinowskiego i wybory zwykłym trybem rozpoczął. Przy pierwszym głosowaniu wykazuje się, iż naszych głosów oddanych było 250, na niemieckiego kandydata 251 a jeden głos z strony niemieckiej jako 252 uронion został. Głosów więc padło ze wszystkimi 502, ponieważ nikt nie uzyskał większości absolutnej, przyjść zatem musiało do ścisłego wyboru. Szczególnie boleści wyborcy nasi doznali, wykazało się bowiem, iż pomimo wszelkich poprzednich zabiegów i starań czterech wyborców naszych do głosowania brakowało, która liczba najzupełniej do przeprowadzenia naszych kandydatów wytarzała. Wyborcy ci tem większą nam przykreść wyrządzili, iż po jednym nie mieliśmy prawa się tego spodziewać jak n. p. po p. Duszyńskim, dzierżawcy z Bojanic, i po p. Lisce, dzierżawcy probostwa z Włoszakowa; co do drugich zaś mamy tę doskonałą naukę, ażeby na później lepiej się dopinawać i niepowinnych kandydatów na wyborców nie stawiać. Jednym z tych wyborców jest gospodarz Bogumił Mike z Ziemiłina w parafii krobkiej, który jako katolik w tymże obwodzie wybrany został a jako Niemiec czuł się w obowiązku w dniu tym zachorować; drugim jest Józef Poślednik z Dłoni, który znow dla tego, że poszedł na robotę do innego powiatu, pozostawiwszy wprawdzie swą żonę i mieszkanie na miejscu, został od oddania głosu usunięty. W każdym razie smutnym było nasze położenie, gdyż do absolutnej większości głosów brakowało nam trzech — a strona niemiecka miała jeszcze szanse dostarczenia czterech więcej kandydatów, którzy również nie przybyli. Okoliczności jednakże inaczej zrządzą! Następuje wybór ścisły i kompromis nasz z p. Wojczewskim dostarcza nam jeden głos więcej a niemieckie szeregi trzech tracą i przechodzi pierwszy nasz kandydat ks. dr. Respa-dek 251 głosami przeciwko 249 na p. sędziego Gintera z Leszna oddany. Tu znow nowa otucha w nas wstępuje i z poczuciem słuszności w sprawie naszą przystępujemy do wyboru kandydata drugiego. W tym dowiadujemy się, że z niemieckiej strony jeden z brakujących wyborców nadjechał a głosowanie rzeczywiste wykazuje, że naszych głosów padło jak poprzednio 251 a przeciwnych 250. Nie ma przeto absolutnej większości i przychodzi znow do ścisłego wyboru. Wreszcie zjawia się jakaś osobistość niby wożny komisarza lub policjant i denuncjuje wyborcę naszego z Ziolkowa gospodarza Mikołajczaka, że ten tutaj występuje jako Józef a jemu na imię Bartłomiej, zatem jako wyborca nie może mieć głosu. My a szczególnie

ławnicy nasi usilnie starają się udowodnić, że najpierw sprawa ta do forum Izby i późniejszego śledztwa tylko należeć może, że tutaj przewodniczący wyborów ściśle się tylko winien trzymać listy wyborczej i mandatów wyborczych; gdy przedłożenie to nie nie pomaga a w obu stronach gwar się wznosi a szczególnie przebiega zaczyna tendencyjność strony przeciwniej w obec słuszności, nasi świadkami dowodzą obecnymi, iż jeżeli Mikołajczakowi imię przekreślono, winą to jest władzy, on sam jednakże został jako wyborca wybrany i za takiego uważany być musi; gdy wreszcie przewodniczący wyborów przychylił się do podanej denuncjacji i mandat głosowania Mikołajczakowi odbiera, ławnicy nasi protest piśmienny przeciwko temu do akt wyborczych składają i miejsca swe opuszczają. — Przewodniczący wybiera trzech innych ławników w to miejsce t. j. pp. St. Czarnieckiego, W. Łubieńskiego i Wilczyńskiego i dalej ścisły wybór na drugiego posła prowadzi. W tym gorszym położeniu naszym wyrównuje nam stratę t. p. Duszyński, którego jakoś zdaje się sumienie zmogło i jeszcze w sam czas przybywa z swym głosem, szansy do zwycięstwa jednak nie pozostaje żadnej, chyba szczęśliwe wyciągnięcie losu. Ale okoliczności szczęśliwe przychodzą nam na pomoc, gdyż jeden wyborca niemiecki od wyborów odstępuje, tak że znow rezultat wyborów wykazuje nasze zwycięstwo i p. Gustaw Potworowski zostaje na posła wybranym 251 głosami przeciwko 249, znanemu nam dokładnie p. Langendorf z Kawcza oddany.

Ostatni wybór był już pewnym i od razu przeszedł p. Ignacy Wojczewski z Kursdorfu 252 gł. przeciwko p. v. Lucke 247 gł.

Godzina 9 wieczorem wybiła, jak z spokojem i zadowoleniem opuściliśmy salę wyborczą i na wspólną się wieczór udaliśmy do oberży p. Putatyckiego; pilniśmy na cześć naszych posłów i naszych włościan, którzy murem przez jedenaście godzin przy urnie wyborczej stali, nikogo z nich nigdy nie zabrakło. Trzeźwość, porządek a szczególnie chęć służenia sprawie publicznej do końca ich nie opuściła, co dobitnie świadczy, iż posłowie nasi są także reprezentantami ludu naszego i że ten posiada świadomość obywatelską i nie lekceważy sprawy narodowej, lecz owszem gdy ma sposobność za nią walczyć i wytrwale przy niej stoi.

Lwów, 24 października.

(Sprawa Rady szkolnej krajowej. — Stanowisko naszej delegacji. — Partya ruska w Radzie państwa. — „Unia“ Matejki i Wydział krajowy. — Najnowsze utwory Matejki. — Z teatru. — Nowości literackie.)

(T.) Minister oświecenia p. Stremayr podczas swego pobytu we Lwowie upewniał, że ministerstwo nie może dopuścić dokonania zamachu na Radę szkolną krajową i że lubo „polityczni jego przyjaciele“ naciskają na niego, aby popierał wnioski dążące do ukrócenia praw galicyjskiej Rady szkolnej, nie może zżądaniu temu zadośćuczynić. Zdawało się więc, że sprawa poruszona wniesieniem Wildauera, dążącym do zrównania naszej Rady szkolnej z innemi, uśmierconą zostanie. Nagle pojawiają się doniesienia, że sprawa ta jest na porządku dziennym i przez koła polskiego w Radzie państwa wezwał wszystkich delegatów do Wiednia, niebezpieczeństwo bowiem jest bliskie. Pospieszliwie więc panowie delegaci do Wiednia, czy będą jednak mieli dosyć energii, by stanowczy stawić zamierzonemu przed centralistami zamachowi opór? Jeżeli wniosek Wildauera przyjdzie rzeczywście pod obrady, można być pewnym, że, jeżeli delegaci nasi bardzo energicznie nie wystąpią, przejdzie znaczną bardzo większością. Cóż tedy? W obec gwałtu, w obec naruszenia konstytucji krajowej w najkardynalniejszym jej punkcie, nie pozostanie delegacji polskiej nic innego, jak opuścić Radę państwa. Uchwala, o której mówię, byłaby gwałtem, pamiętać bowiem należy, że istnienie praw naszej Rady szkolnej jest wynikiem zawartego między Polakami a centralistami kompromisu, że w roku 1868 uznano na podstawie tego kompromisu Rada państwa przy uchwaleniu ustaw szkolnych prawa Rady szkolnej krajowej, że statut tej Rady stanowi część integralną statutu krajowego, że więc delegacja pod żadnym warunkiem i w żadnym względzie zezwolić nie może na statut tego naruszenie. Nie wolno więc nawet przypuszczać, że delegacja o obowiązkach swoich zapomni a należy mieć nadzieję, że minister krajowy wszelkiego przyłoży starania, by wprowadzeniu tej tak wielce drażliwej i groźnej nawet sprawy na porządek dzienny obrad reichsratu zapobiedz.

Minister Ziemiański scharakteryzował bardzo trafnie jednym słowem swoje w gabinecie austr. stanowisko. Nazwał je „odpornym“. Siedzi tam, aby odpiąć wymierzone przeciw krajowi zamachy. Nie tylko jego jednak stanowisko jest takim. To samo zadanie ma faktycznie i delegacja nasza. Doświadczenie nauczyło, że zdobyć ona tam nie jest w stanie. Może tylko bronić praw, jakie mamy a które nie ona zdobyła, ona może tylko odpiąć zamachy na nie. Przywykliśmy już do tego, dla tego też nawet i dzienniki nasze już niczego pozytywnego od panów delegatów nie żądają, żadnych dodatkowych programów nie stawiają i kraj wcale się nie dziwi, jeżeli delegacja po skończonej kampanii reichsratowej wraca z niczym, rad, jeżeli nic z tego, co mamy, nie uронi. Nierównie więc różowo zapatruje się na stanowisko delegatów krajowych ruskie Słowo. Organ partii ruskiej wzywa posłów do tej partji należących, aby stali się w Radzie państwa wywalczycy ustawę przeciw lichwie, — ustawę znoszącą loteryę liczbową, aby żądali zaprowadzenia na uniwersytecie lwowskim fakultetu medycznego i zniesienia stempla dziennikarskiego. Najgoręcej żądania Słowa, bez względu na różnice opinii politycznych, poprzeczby należało, ale czyż jest jakakolwiek nadzieja ziszczenia tych żądań, jeżeli partya ruska nie połączy się przynajmniej w ta-

kich cały kraj dotyczących sprawach z naszą delegacją, jeżeli wspólnymi siłami nie będą się starali o pozyskanie głosów pomiędzy członkami dzisiejszej większości rady państwa? Bardzo trafnie radzi G. z. n. r., aby przynajmniej w takich sprawach niedotyczących zupełnie specjalnych interesów lub owej partii politycznej, porozumiewali się posłowie występujący jako „ruscy“ z naszą delegacją i działali wspólnie. Wobec istniejącego jednak antagonizmu i pod tym względem małą można mieć nadzieję.

Do jakich rozmiarów dochodzi ten antagonizm, oto mały ale bardzo wymowny przykład. Znanymi są całej Polsce obraz Matejki Unia lubelska. Najszczytniejszą chwilę naszego narodowego życia przedrozbiorowego, chwilę połączenia korony polskiej z Litwą, chwilę, gdy Zygmunt August w sejmie lubelskim składa połączone w jedno państwo ludom przysięgę; uwiecznia Matejko swym pędzlem mistrzowskim. Kraj wdziały wielkiemu artyście zakupił ten obraz na własność, aby go umieścić w sali sejmowej w tej intencji, iżby wielka myśl, która przewodziła posłom, zgromadzonym przed 300 laty na sejmie lubelskim, przyswilała także posłom obradującym w sejmie lwowskim. Cóż się jednak dzieje? Oto ponieważ posłowie ruscy, t. j. ci, którzy w sejmie naszym po rusku przemawiają i jako jedyni reprezentanci narodu ruskiego występują, mieli gdzieś komuś oświadczyć, iż w tej sali sejmowej, w którejby obraz Matejki „Unia lubelska“ umieszczono, zasiadać nie będą, postanawia Wydział krajowy umieścić obraz gdzie indziej, tj. nie w sali sejmowej, lecz osobnej, recepcyjnej, prawie umyślnie na ten cel zbudowanej. Wprawdzie uchwała Wydziału nie jest jeszcze rozstrzygnięta, gdyż plany, na podstawie projektów Wydziału wypracowane, sejmowi do zatwierdzenia dopiero będą przedłożone, mimo to powyższe postanowienie Wydziału, spowodowane pokątną jakąś gadaniną księdza Pawlikowa i towarzyszy, zaalarmowało dzienniki i komitet zbierający składki na kupno Unii tym bardziej, że wiadomość o tym postanowieniu Wydziału wpływa bardzo niekorzystnie na powodzenie składki jeszcze nieukończonych. Trzeba bowiem wiedzieć, że komitety składkowe, tak lwowski jak i krakowski, wypłaciły panu Matejce dopiero mało co nad dwie trzecie części umówionej ceny kupna. Komitet lwowski przesłał mu bowiem dopiero 16,000 a krakowski 5000, brakując więc jeszcze 9000 guldów, które wątpliwe, czy kraj złoży, jeżeliby obraz przezeń nabyty miał być pomieszczony nie w sali sejmowej, lecz w tak zwanym „foyer“.

Mówiąc już o mistrzu Matejce, nadmienię tu, że najnowszym jego utwór „Śmierć Przemysła“ nabyty został przez biskupa diakowskiego ks. Strossmayera i temi dniami wysłany zostanie do Zagrzebia. Obecnie pracuje i jeszcze przynajmniej przez dwa lata pracować będzie Matejko wyłącznie nad dziełem olbrzymich rozmiarów, więcej niż dwa razy tak wielkiem jak „Batory pod Pekowem“, przedstawiającem bitwę pod Grunwaldem w chwili, gdy książę Witold silnym natarciem roztrząsa losy tej ważnej w losach narodów bitwy. Przedwczesną i niedyskretną byłoby rzeczą dziś opisywać ten najnowszy utwór wielkiego mistrza, który jest niewątpliwie najzasłużeńszym w chwili obecnej synem ojczyzny; upewnić was jednak mogę, że jeżeli Matejko dzieło to ukończy jak je rozpoczął i jak pomysł swe jenieńskie wykonywać umie, będzie bitwa pod Grunwaldem najznakomitszym utworem nowoczesnej sztuki malarskiej, koroną wszystkich dzieł wielkiego mistrza. Oby mu Bóg przysporzył sił do dokonania tego wielkiego dzieła!

W teatrze naszym ciągle nowości. Prócz oryginalnych nowych rzeczy jak „Przezorna Mama“ i „Chleb ludzi bodzie“ Bliznińskiego, „Nietoperz“ Lubowskiego, „Przed ślubem“ Zaleskiego itd. — przedstawiają teraz ciągle z wielkim powodzeniem dramat sensacyjny pp. d'Ennery i Cormona „Dwie sieroty“, a przygotowywują Chęcińskiego „Krytyków“, Okońskiego „Niewinnych“ i z tłumaczeń Wilbranda „Arya i Mesalina“, wreszcie, jak już donosiłem, Vernego „Podróż około świata“. Przedstawienia wypadają rzeczywiście bardzo wzorowo, lubo dyrekcja nie mała ma teraz trudności z obsadzeniem ról kobiecych: panie Dobrzańska, Micinska, Ładnowska i Wołńska są obecnie chore, a przynajmniej w niemożności występowania na scenie.

Nowości literackich nie wiele. Najwięcej życia ruchowi literackiemu nadaje księgarz nakładowa Gubrynowicza i Schmidta. Po Kraszewskim wydała, jak wiadomo, dzieła Zygmunta Krasińskiego, obecnie drukuje pisma Bohdana Zaleskiego, nastąpi wydanie kompletne dzieł Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego. Księgarnia ta nabyła także pisma A. Asnyka (E. Iyego) a nadto wydała właśnie wyborną powieść Kraszewskiego „Pamiętnik Serafiny“ (przedruk z fletonu Gaz. narod.) i bardzo zajmujący pamiętnik dr. A. Kaczkowskiego (dwa tomy, przedruk z fletonu Ojczyzny), przygotowane do druku opowiadania historyczne dr. Antoniego J. (pseudonim) i listy Tadeusza Kościuszki z przedmową Lucjana Siemienińskiego.

Paryż, 23 października.

(Dwie mowy: p. Thiersa i p. Rouher. — Rewizja i p. Raoul Duval. — Nieporozumienie w gabinecie i przyszłe przesilenie. — Jeszcze Roman d'Une Americaine en Russie. — Grand dictionnaire Universel du XIX Siècle de P. Larousse: artykuły o Polsce.)

S. E. Wczoraj mowa p. Thiersa, dzisiaj mowa p. Rouhera. Pierwsza drugiego szkodzi, a jednak obie równie ważne są i nauczające. Pierwsza wspaniała, gorąca i młoda jak wiera i odwaga, a poważna jak doświadczenie i jak wyrocznia historyi tłumaczy i podtrzymuje wielką, powszechną opinią; druga, ubrana w powagę także ale próżną i udaną, nadęta i zuchwała jest objawem fanfaronady ostatecznej ginącej stronnictwa. Mowa pana Thiersa uzyskała oklaski Europy i we Francji tych wszystkich, których nie oslepiła mniemność etronna; mowa zaś p. Rouher zachwyciła może kilkudziesięciu Koryfajów, ale nawet w dziennikach stronnictwa nie wywołała zapamiętania, a rząd podobno gniewa się z powodu niezręcznych słów o ciężkiej odpowiedzialności, — jaka spada na marszałka MacMahon.

O zewnętrznej stronie mowy p. Thiersa, tj. o tej rozsądnej poufałości, która rzadko tylko unosi się do wyższych sfer albo objawia się uczuciem wzruszenia, nie mamy potrzeby się rozchodzić; o jego zwyczaju mówienia wiele o sobie, który rozumie się w każdym starcu a szczególnie w takim, który miał w ostatnich latach do odegrania tak przeznaczonego, rozpisali się dzienniki monarchiczne. Możemy zresztą przyznać, że to są strony ujemne jego przemówienia. Ale rady jakie on daje wyborcom, zasługują na szczególniejszą uwagę: „strzeżcie się rewizjonistów“, to jest pierwsza rada. „Wskazicie kandydatom jako najważniejsze za-

danie rozwijanie oświaty publicznej stosownie do podstaw nowoczesnego społeczeństwa“, to jest wymagacie, aby oni się opierali nadużyciom duchowienstwa w sprawie wychowania, oto jest druga rada. Obie są równie zbawienne, a straszącą wyborcy całe dzisiejsze położenie Francji.

Do nieśności a zarozumiałości osobistości, o których pisaaliśmy w poprzednim liście, zaliczyć trzeba i p. Raoul Duval w towarzystwie Dumas'a i Ollivier'a. Po pp. Thiers i Rouher musiał się on odezwać — a w rzeczy samej wygłosił nową mowę w Rouen. P. Raoul Duval w całej konstytucyj szanuje tylko jeden artykuł, to jest ten, który zastrzega jej rewizję. A więc radzi wyborcom, aby myśleli przede wszystkim przy wyborach przyszłych „o odpowiedzialności, jaką trzeba by udzielić prezydentowi rzeczpospolitej, gdyby chciał użyć swego prawa i stawiał zgromadzeniu kwestyę rewizji.“ Rewizja, zawsze rewizja, to jest alfa i omega naszej polityki.

Co się tyczy sposobu głosowania (jednoimiennego lub listami), jest on także ciągle na porządku dziennym, ale nieco straciła ta kwestya na swój doniosłość, odkąd wiemy, że ministrowie liberalni nie rozłączają się tutaj z p. Buffet. Ale nieporozumienie ich musi przężyć czy później spowodować przesilenie gabinetowe, skoro złożona zostanie interpelacya o polityce ogólniej, a może nawet o postawie rządu względem bonapartystów. Już wczoraj na posiedzeniu rady ministrów z okazji mowy p. Rouher dwa wręcz przeciwnie zdania się objawiły, a z pewnością zdanie ministrów nieprzyjanych bonapartyzmowi nie ustąpi przed uporem p. Buffet — a na tym gruncie i w łbie zwyciężył musi.

Książka pod t. Le Roman d'une Americaine en Russie, o której już pisaaliśmy, jako zabroniona, jest wielce dzisiaj poszukiwaną i ciekawie czytowaną. Dziennikarze francuzcy, którzy o niej mówią, czynią to z przesadną pogardą i zakrywając sobie oczy z komicznym wstędem. Ten wstyd udany pochodzi z ich moskalomanii; przyczyna za pasem. My nie mamy tych samych powodów do zamilczenia o prawdziwym wrazeniu, jakie na nas zrobiła. Zapewne nie jest to dzieło moralne i wzniecające w duszy szlachetniejsze uczucia; pokazanie brudów wszelkiego rodzaju tylko dla szkoły Dumasa syna, de l'auteur de la Dame aux Camélias, jak go Fanny Lear nazywa, może uchodzić za szkołę cnoty. Ale to brutalne zwierzenie się przed publicznością, pochodzące z chęci zezamoczenia się nieogłędne — prawdziwie kobiecego — ma swoje znaczenie historyczne i polityczne. Dobrze to, aby czasami niedyskretna jakaś ręka odsłoniła te mgły północne, za którymi wygodnie kryje się zgnułość i zepsucie świętej Rosyi; dobrze to i w interesie tych, którzy przez nieznaną gotowi ludzi się fałszywymi pozorami i wierzyć w cywilizacya pożądanego sprzymierzenia; dodam nawet, dobrze i w interesie samej Rosyi, której słuszenie chodzi o dobrą opinią na zachodzie Europy, a powinna wiedzieć, że ten tylko może się cieszyć dobrą opinią przez długi czas, który na nią zasługuje. Prawda musi zawsze na wierzch wychodzić. Dla tego przynajmniej się bez wstępu (niech o nas sądzi, co chce), że tę książkę czytaliśmy z równą przyjemnością jak n. p. Anegdota Rulhiera o Rosyi i rewolucyi z r. 1763 w Petersburgu. Szczegóły o starych rozpustnikach (la vieillesse argente) i o młodych ich dzieciach i następcach (la jeunesse dorée), charakterystyka wysokiach osób z otoczenia carskiego, sceny między ojcem a synem, listy tego syna tak naiwne zarazem i wyszukane, gdzie ostatnie zepsucie obleka się w formy przyzwoitości i uczciwości, ustępy szczególniej z tych listów o miłości ludu dla cara i jego rodziny, która daremnie czyni intrzygi szlachty i salonów, tudzież o drodze, po której wojsko rosyjskie dojdzie przez Afganistan do Indyi angielskiej, nareszcie koniec opowiadania o gwałtach policyi rosyjskiej i zwiklane objaśnienia o nowej chorobie — nowej co do nazwiska, bo rzecz sama tak stara, jak Rosya — tj. o kleptomani (mania kradzieży)... Wszystko to, powtarzam, powinno zwrócić uwagę wszystkich, aby każdy z nich czerpał zńąd potrzebne sobie nauki.

Wyszły w tych dniach zeszyty 397 i 398 Wielkiego słownika powszechnego XIX wieku p. P. Larousse (litera P), w których znajduje się kilka ciekawych artykułów o Polsce, a mianowicie o rozprawie p. Lavollée: la Poésie latine en Pologne, o Wincentym Polu, o rodzinach Poniatońskich i Ponińskich, nareszcie o całym artykule o Polsce, bardzo obszerny, zawierający wiele drogowych szczegółów, obznajmiałych Francuzów z historią, z geografią, z literaturą i z obyczajami naszego kraju. Bezmiennemu autorowi tego artykułu należy się uznanie za cierpliwą a spodziewamy się niebezowocną pracę, jaką sobie zadał. Zapewne niejedną lukęby zapelnili jeszcze potrzeba, niejedną sprostować niedokładności, niejedną wątpliwą staranności ustęp wyrzucić; ale... nie bez ale. Artykuł nawet z usterkami jest najlepszy jaki był napisany o Polsce w tego rodzaju encyklopediach. Tylko w artykule o języku polskim (nie wiemy, czy tego samego autora) złąd przyszło piszącemu na myśl wybrać jako przykład stopniowania przymiotników właśnie wytkowy przymiotnik mały i napisać, że mały ma w stopniu wyższym mały (1), a w stopniu najwyższym najmniejszy (2)? Czyby autor nie mógł użyć sprostowania tego horrendum... On przecież powinien wiedzieć, że mały (parvus) ma stopień wyższy mniejszy (minor) a nie mały, co tak pięknie po polsku wygląda, jak po łacinie parvior.

NIEMCY.

* Berlin, 26 października. W dniu dzisiejszym święcił Berlin uroczystości odkrycia pomnika Steina. Cesarz dla słabości zdrowia nie brał udziału w tym obchodzie, natomiast przybyli następca tronu wraz z małżonką, ks. Karol z żoną, ks. Fryderyk Karol, ks. August Wyrtemberski i książę Meiningski. Obecni byli także ministrowie: hr. Eulenburg, Camphausen, dr. Falk, generał Stosch, generał Kamecke, dr. Achenbach, wielu członków Rady związkowej, dalej feldmarszałek Moltke, Wrangel i wiele innych znakomitości tak wojskowych jak cywilnych. Po mowie inauguracyjnej, wygłoszonej przez kaznodzieję dworskiego Kögla, odkrył feldmarszałek Moltke za pozwoleniem następcy tronu pomnik wśród okrzyku: „Niech żyje Najjaśniejszy Pan!“ Następnie w dłuższej mowie podniósł dr. Gneist zasługi Steina i znaczenie dnia tego dla Niemiec, poczem przewodniczący komitetu, zajmującego się urządzeniem uroczystości, oddał pomnik nadburmistrzowi miasta Berlina, p. Hebrechtowi, który w

kuku słowach polecił go opiece miasta. Ostatnim z mówców był p. Forckenbeck. Ta miłość ojczyzny, są słowa marszałka parlamentu, która we wszystkich przewodniczyła Steinowi, niechaj i nas ożywia.

Wilią otwarcia parlamentu niemieckiego nie bez interesu będzie przytoczyć to, że prasa niemiecka rozpisuje się o kupnie wszystkich kolei żelaznych przez cesarstwo.

Widocznie, że artykuły puszczane są na próbę dla badania publiczności; co też myśli o kupnie wszystkich lub najważniejszych kolei przez rząd, do osławiania jej z tą myślą. Otóż szkoła socjalistowska dowodzi, że przedsięwzięcia podobne powinny być przez rząd prowadzone itd. Projekt podobny ks. Bismarcka łatwy jest do zrozumienia; najprzód powiększa władzę państwa i centralnego rządu, powtórę zmniejsza władzę drobnych państw Rzeszy, robiąc znowu jeden krok ku ich medytacyi. Jest to wszakże projekt tak kolosalny finansowo a tak ważny politycznie, iż zapewne w tym roku nie przyszedłby pod rozbiór, chociażby ks. kanclerz i rząd jego istotnie jak najgoręcej tego pragnęli i chociaż z powodu ciągłego spadania papierów, złego stanu dywidend, możnaby tanio kupić koleje. Zresztą te papiery mogą stać jeszcze niższe niż dziś, jeżeli dłużej potrwa przesilenie w handlu i przemysle Niemiec, a rząd wytrwa niewzruszenie w swej polityce bankowej i monetarnej, która jest w znacznej części powodem tego przesilenia.

TURCYA.

* O przyczynie odwołania Hussein Avni paszy podaje korespondent carogrodzki C. z. a. c. c. c. i charakterystyczną historyję. Pise on: „Hussein Avni pasza wiedząc, że małe prezenta, szczególnie w Turcyi, utrzymują przyjaźń, podczas ostatniej podróży po Europie rozmaitych zakupił przedmiotów, które rozdzielił między urzędników pałacu. Najpiękniejsze podarunki złożył naturalnie sułtanowi, a między nimi dwa kandelabry złote niezwyklej wysokości. Ponieważ nie brak kandelabrow w rezydencji sułtana, rozkazał on odesłać do mennicy prezent swego ministra i przetrzepić go na liwry tureckie. Urzędnicy, którym to poleciono, stwierdzili przesyłowie: że nie wszystko złoto co się świeci. Kandelabry były tylko obciążnione złotą blaszką. — Abd-ul-Azis popadł w wielki gniew, i wkrótce potem Hussein Avni został. Fakt ten maluje dokładnie obyczaje kraju.“

SERBIA.

* Białogród, 23 października. Wszystkie doniesienia z stolicy serbskiej w tym się zgadzają, że opinia publiczna w Serbii w cięgiem jest jeszcze rozstroju, a usposobienie kraju i ludności bynajmniej nie różowe. Niezadowolone ludności wzmagają się ciągle a ostrze jej zwrócone przejawia przeciw Skupczynie i księciu. Nawet w Białogrodzie, niezwykle lojalnym i dynastycznem mieście, nie widać bynajmniej owego zapatu, o jakim tyle się napisali korespondenci oficjalni przy sposobności zaślubin książęcych.

Z dniem 1 listopada wchodzi w Serbii w życie ustawa gminna. Dawno już dawała się czuć tutaj potrzeba rozszerzenia samorządu gmin, odpowiednio do wymagań czasu, a rząd starał się, choć nie zawsze szczerze, o uczynienie zadość tej potrzebie. Opinii publicznej szło przede wszystkim o to, by gminy zajęły w kwestyi samorządu więcej samodzielne stanowisko, mniej podlegały kontroli i nadzorowi państwowemu i by im przyznano prawo obierania na czas krótszy swych burmistrzów (knieci) i usuwania ich dowolnie. Nowa ustawa gminna jest tego rodzaju, iż zdaje się uczynić zadość tym wymaganiom. Burmistrz będą odąd obieranymi na rok jeden, mogą jednak być burmistrzami przez lat cztery, rok po roku. Usunięcie burmistrza może nastąpić w ciągu roku, jeśli tego domaga się 20 członków gminy. Burmistrzem może być każdy obywatel płaćący 6 talarów rocznego podatku, a może być nim nawet w razie nie posiadania nieruchomości majątku.

HERCOGOWINA.

* Wedle ostatniej depezy do dzienników wiedeńskich, popartej prywatnemi doniesieniami, stoczyli powstańcy w czwartek i piątek potyczki z wojskiem tureckim pod Prosjecą, w których powstańcy dowiedli po raz setny, że nie są na skonanu, jak to głoszą od dawna urzędowe i półurzędowe źródła tureckie. Turcy zostali odparci, pozostawiając na pobojwisku wielu rannych i około 200 zabitych.

O ruchu w Bułgarii, któremu tylekroć zaprzeczali depezy tureckie, piszą do Augsburg. Allgemeine Ztg.: Już na początku powstania hercogowinie rozszedły się pogłoski o wzburzeniu panującym w Bułgarii; wczoraz zaprzeczano energicznie tym pogłoskom i na dowód ogłaszano adresa przesięknęte na wskroś uczuciami wierności i poddaństwa narodu bułgarskiego. Przed czterema dniami atoli pogłoski te poczęły wyraźniej się przybrać kształty; depeze jednakże tureckie scharakteryzowały ów ruch, jako poryw gorączkowy kilkunastu niedorostków. Dziś rzecz cała przedstawiła się o wiele niebezpieczniej; równocześnie nadchodzą z Adrianopola, Szumli, Eski Zagry, Kizanliku i Filipolu doniesienia o licznych aresztowaniach, mówią o 200 osobach, z których zeznań wykazuje się, że popi i nauczyciele uknuli spisek, celem napadnięcia na Turków w czasie ich nabożeństwa odprawianego w mieście postu „ramazan“ (rozpoczyna się ono w dwie godziny po zachodzie słońca i trwa pół godziny) i podpalenia domów tureckich. Na rozkaz generał-gubernatora Adrianopola wysłano bezzwłocznie wojsko na zagrożone punkta i wzmocniono załogę z Bułgarii nowymi posiłkami z Carogrodu. Z szczegółów tutaj przytoczonych pokazuje się, że sprzysiężenie objęło obie wilejaty: adrianopolski i tunaki i jeśli władzom rządowym nie uda się stać się dość wczesnie panem położenia, rzecz cała może przybrać dla Turcyi niebezpieczny kierunek, tem więcej, że powstanie w Bośni i Hercegowinie dotychczas nie stłumione.

Gubernator Bośni Server pasza wydał jako uzupełnienie znanego manifestu wielkiego wezyra następujący okólnik:

„Tansimat do wszystkich urzędników cywilnych wilaletu bośniackiego. Z dniem 1 marca 1876 obsadzone zostaną na nowo wszystkie stanowiska naczelników władz. Podatek zwany dziesięciną znosi się. Ponieważ jednak stać się może, że odnośne nowe postanowienie nie pierwwej wejdzie w życie, aż w drugiej połowie przyszłego roku, a przeto w czasie nowych zniw, poleca się na ten wypadek co następuje: „Dzierżawcy podatków mają, jak to się działo dotychczas, stwierdzić na polu ilość plonu; manipulacyi tej należy dokonać jednak szybko, w pojedynczych gminach

w ciągu dni pięciu, w okręgach w dniach dziesięciu, w przeciwnym bowiem razie miałyby właściciele pola prawo sprzedania na miejscu za interwencyą przełożonego swej gminy całego plonu; spisu bydląt dokonano należy w stajniach a nie na pastwiskach, gdzie łatwo o różne niemile pomyłki. Działający inaczej ulegną karze.“

Wszystkim poddanym cesarza zaręcza się wolność sumienia, mogą oni odprawiać nabożeństwo wedle przyjętego zwyczaju, a to pod najzupełniejszą ręką, że nikt ich nie będzie turbował. W razie jakichkolwiek zaburzeń winni zostaną wysłędzeni i ukarani. Naczelnicy okręgowi mają pilnie w ich ręce dochody obracać przede wszystkim na potrzeby miejscowe, a zwłaszcza na cele naukowe i powinni w miejscach gdzie nie ma szkół zakładać takowe a tam gdzie budynki szkolne nie wystarczają na pomieszczenie wszystkich uczniów, postarać się o obszerniejsze.

Bardzo dalek ważne są postanowienia i ustawy mające posłużyć jako drogowskazy dla organów administracyjnych; wiadomość tych praw potrzebną jest tak dobrze ludowi, jak urzędnikowi, temu dla zorientowania się, tamtemu dla kontroli nad urzędnikami.

Ponieważ nie ma dotąd kodeksu prawnego w serbskim wydaniu, poczynionem zostanie co potrzebne, by cały „destur“ (kompletny zbiór rozporządzeń dla organów tureckiej administracyi, nie mniej obowiązujących w kraju ustaw) przełożonym został z tureckiego na język serbski. Książki te oddane zostaną na skład naczelnikom władz gminnych, którzy sprzedawać je będą po umiarkowanych cenach. Sędziowie winni są przesłuchiwać każdego w rodzinnej jego mowie, w tym języku spisywać protokoły i wydawać wyrok a ewentualnie zarządzić tłumaczenie serbskie w razach gdy Serbowie i Turcy jednocześnie zjawiają się przed sądem. Wszelkie rekwiżycje są wzbronione, nie wolno żądać od mieszkańców nawet koni pod transporta wojskowe, gdyby ktoś takowe ofiarował dobrowolnie ma być odpowiednio wynagrodzonym. Wszelkie przymusowe naprawy dróg i gościńców publicznych ustają; każda gmina ma się starać o własną drogę. Na żandarmerii należy powoływać uczciwych żołnierzy, którzy odbyli w armii i rezerwie swe lata służbowe. — Obowiązkiem ich jest służyć sumiennie, mieć na oku jedynie dobro publiczne, być opieką i puklerzem mieszkańcom i dla tego też nie należy ich nigdy używać do ściągania podatków. Co do tych ustanowione zostaną zaufane organa (tehsildari), które z dniem 1-go marca p. r. rozpoczną swe urzędowanie. Biorącemu od boga w dzierżawę rolę wystawionym zostanie przez odnośnego urzędnika bezpłatnie kontrakt, który strzedz ma rajasów przed nadużyciami i ciemięstwem begów. Do boku gubernatora wilaletu dodana zostanie wielka rada, której członkowie powołani z całego kraju zdawać będą gubernatorowi sprawozdania o stanie kraju na piśmie i z zamilczeniem, gdzie tego potrzeba, ich nazwisk. Dalej mianowany zostanie adlatus gubernatora jeden z najpoważniejszych członków szlachetnej rodziny chrześcijańskiej w kraju.

W końcu zawiadamia się, że najwyższe rozporządzenie sułtana zakazuje surowo obrażać któregokolwiek z poddanych Jego mości sułtana i wyrządzać mu szkody, wszyscy bowiem poddani jakiegokolwiek bądź wyznania używają wszędzie i zawsze jednych i tych samych praw. Każdego, któryby działał wbrew temu tansimatowi, surowa spotka kara.

Serajewo, 18 października 1291.

Server pasza, przewodniczący wielkiej radzie państwowej, Vali i generał-komendant bośniackiego wilaletu.

ANGLIA.

* Londyn, 25 października. Ostatnie wypadki w Turcyi, zwłaszcza częściowe jej bankructwo szczególnie dotkliwie dla drobnych kapitalistów angielskich, znacznie w ostatnich czasach zmieniły usposobienia opinii publicznej w Anglii na niekorzystne otomańskiego państwa i mogą nawet przyspieszyć upadek tatarskiego ministerium w Londynie. Jak pisał tamtąd do brukselskiego Norda, niezmierną większość publiczności angielskiej jest dziś gotową przyjąć na polu polityki wschodniej zmianę systemu, która przed kilku laty zdawała się niemożliwą. Pod tym względem powstanie hercogowinie, jakkolwiek będą najbliższe jego następstwa, jest już wypadkiem wielkiej doniosłości historycznej. Turkofile angielskie rozumieją tylko argumenty przemawiające do ich kieszeni. — Częściowe bankructwo Wysokiej Porty kosztuje ich bardzo drogo. — Bezwzględna strata trzech i pół mil. dochodu i perspektywa stracenia takież sumy za lat kilka, a może za kilka miesięcy, muszą sprawić zamieszanie w ekonomii domowej narodu, i można już dziś twierdzić, że kapitaliści angielscy będą odąd słabą tylko częścią z siedmiu milionów funtów szterlingów, które rocznie Turcyja płacić im obowiązana... — Ze wczeh stron rozlegają się też skargi na rząd torysów z powodu otomańskiego bankructwa.

Mieszczanie angielscy nie mają za złe rządowi ospekoli, dopóki chodzi o stosunki Anglii z Chinami; rzekoma „energia“ lorda Derby wystarczy na pewnych kwestiach, które wymijać trzeba, jak naprzykład pomniejszenia śmierci p. Margary bez wypowiedzenia wojny Chinom; ale w kwestiach własnej kieszeni mieszczanie angielscy nie lubią żadnych wybiegów i wszyscy zgodnie dziś twierdzą, że hr. Derby i naczelnik gabinetu, p. Disraeli, nie są ludźmi umiemyjmi „węzeł gordyjski“ przecinać. Nie trzeba się też dziwić, że teraz liczne głosy w Wielkiej Brytanii skarżą się na „niemoc i bezowocność“ dyplomacyi angielskiej.

Obecnie zaczynają się niepokoić o przyszłość finansową Egiptu. Wcześniej czy później wydatki Chediwa spowodują muszą to samo rozwiązanie, co rozrzućność sułtana w Turcyi. Wprawdzie Chediw nie jest tyle rozrzućnym dla siebie, co sułtan, ale za to nie szczędzi ogromnych nakładów na roboty publiczne, które w dalekiej przyszłości przy rozumnym kierownictwie mogłyby przynieść znaczne dochody, zawsze jednak finansisci utrzymują, że wielokrotnie winien wstrzymać się w tych kosztownych nakładach, jeśli nie chce doprowadzić Egiptu do bankructwa. Wszelkie nowe przedsięwzięcia i roboty publiczne w Egipcie byłyby niebezpieczną operacyą, bo finanse i kredyt tego kraju doszły do ostatniej granicy naprężenia.

Prywatny telegram Dzien. Pozn.

Lwów, 26 października. Minister doktor Ziemiałkowski podał się do dymisy z powodu ministeryalnie popieranego wniosku Wil-dauera. Delegacya zapewne ustąpi.

ZBIORY

Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

(Poznań, Młyńska ulica 35.)

Pan Chodźski, patron trybunału z Kalisza swego piana: Zyciorys k. Ign. Przybyskiego, rektora szkół poznańskich 1876 r.

Pani Niezychowska z Żylic dokument Augusta III z r. 1752.

Pan Józef Mieczkowski z Zielo 7 monet miedzi 3 braz. z XVIII w. i szóstka Jana Sobieskiego z r. 1682.

Pan hr. Ciecierski 18 tom. dzieł beletrystycznych w językach pol. francuz. i rosyjskim, 5 t. teologicznej treści, 8 t. i 6 zeszytów rozpraw histor. słownik łacińsko-niem. z XVIII w., 4 t. i 5 zeszytów różnej treści, dokument pergamenowy z r. 1523, edykt skamieniały, starodawną zegarek kieszonkowy, srebrny obrazek M. B. żywieckiego, obraz Wielkiej chromolitogr. i kilka monet drobnych.

Pan dr. Dmochowski z biblioteki po sp. Wiktorze Heltmanie zmarłym w Brukseli: Zbiór pism drobnych i ulotnych od r. 1832 do 1870 dzieł emigracji pol. obejmujących 34 tomy, 25 vol. listów wraz z dokumentami historycznymi od r. 1832 do 174, 120 rozpraw historycznych i politycznych, 20 vol. wykładów i wypisów z gazet francuskich, angielskich, niemieckich i włoskich, zawierających materiały do historii pol. ostatniego półwiecza, zbiór piśmiennych prac Heltmana, kart geograficznych jego rysunku, i pism peryodycznych nowszych kilkanaście tomów i tek.

Pan Władysław Jazdzewski adwokat i notaryusz: Zbiór i piszeł mamut, siekiere krzem., zbiór nowszych dokumentów historycznych i Sumaryusz sum konweniencyj w kościelnych klasztorach pozn. sw. O. Benedykta panien zakonnych w r. 1747. H. Feldmanowski konserwator zb. T. P. N.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 27 października.

Teatr. W dniu wczorajszym grano po raz drugi komedya p. Sardou: Poczciwi wieśniacy. Kiedy miesiąc temu po raz pierwszy przedstawiona była rzeczona komedya, pisaliśmy obszernie o wartości i grze artystów. Dziś zatem nie chcemy się powtarzać ograniczamy się jedynie na kilka słów oceny samego przedstawienia. Było ono pod każdym względem wzorowem, tak że nie mieliśmy nie do zarzucenia, gdyby praożyli w pierwszym akcie wyuczyli się byli roli — bez tego co chwila dyalog się rwał, podobnie jak i w akcie drugim w scenie w golani.

Za to drobne usterki sownie publiczność wynagrodzona została grą wszystkich osób pierwszorzędne role grających następnymi aktami. Casy akt trzeci, a szczególnie czwarty i piąty bardzo dobrze były odegrane przez p. Heneman, pp. Ryehtera, Nawarskiego i Terenokozego. W akcie czwartym scena, do której wchodziły powyższe cztery osoby, i w piątym scena pomiędzy baronową (Heneman) i baronem (Nawarskim) z taką grozą i miarą dramatycznie były oddane, że na całym audytorium wywarły jak największe wrażenie, jakie jest zawsze skutkiem naturalnej i artystycznej gry. Zgoda całość wypadła jak najpiękniej, do czego przyczyniły się w wyjątkiem, o jakim wyżej mówiliśmy, wszyscy inni artyści a szczególnie pan Terenokoz i p. Doroszyński.

Jutro komedya Aleks. hr. Fredry: Dama i Huzary; w sobotę komedya, która z wielkim powodzeniem po kilka króć grana była na scenie krakowskiej i lwowskiej: Dwa światy, w poniedziałek: Krakowacy i Górale.

Od p. Józefa Krasickiego w sprawie wystawienia pomnika k. Ign. Krasickiemu odbieramy pismo następujące: Szanowny Redaktorze! Racz umieszczyć te kilka wierszy dla sprostowania rzeczy.

Kwestya pomnika dla śp. Księcia biskupa warmińskiego, poruszona w korespondencyi z Gniezna zniwala mnie do oświadczenia, że hrabia Edmund Krasicki z Liska w Galicyi przyrzekł porozumieć się z rodziną Krasickich i wystawieniem pomnika się zająć. Że rodzina hrabiów Krasickich do tego czasu nie postawiła pomnika księciu biskupowi pochodzi ząd, że Ignacy Krasicki jako poeta zasłużył sobie, aby mu naród pomnik wystawił.

Sarbinów, 26 października 1875.

Józef Krasicki.

Korespondent do Ostdeutsche Zeitung pisze o walce wyborczej w Lesznie mówi, że Polacy zwyciężyli dzięki wyborczej organizacji i karności w ich szeregach. Bodajbysmy naszym postępowaniem zawsze na takie z tej strony uznanie zasługiwali. Zapiszmy sobie to w pamięci, aby przy przyszłych wyborach też samo o nas powiedziano.

Banicya, na jaką skazani zostali ks. prob. Fenske z Osowejścień w dekanacie wachowskim, ks. prokurator Drzewiecki z Poznania, ks. prob. Zmura z Gogolewa w dek. nowomiejskim, ks. prob. Drwieski z Kąkolewa w dek. śmigielskim, ks. prob. Woliński z Oporowa w dek. krobimskim i ks. wikaryusz Józef Sikorski z Pempowa w dek. jutrosielskim, zniechęceni zostali.

Powód przypadał na dzień 1 grudnia rb. popisu ludności w całej Rzeczy niemieckiej przelożone zostały jarmarki przypadające na dzień ten w następujących miastach naszego Księstwa: w Piskach, Pniewach, Dolsku, Wrześni na 29 listopada, w Rostarzewie i Pleszewie na 6 grudnia rb.

Król dyrekcyja generalna loteryi nie ogłasza już, co może niejednemu z naszych czytelników jest wiadomem, codziennie listy wygranych. Mniej zaś wiadomem jest zapewne przyczyna tego. Owoż tedy donosi N. Boersen Ztg., że przy poprzednim ciągnięciu podano numer fałszywy z wygrana 1000 tal. i że właściciel jego na wielkie z powodu tego błędu drukarskiego naraził dyrekcyja ambarasy i nie mie korowody.

Na przedstawienie, jakie ks. Radecki, proboszcz z Szaradowa w dekanacie końskim, wystosował do ministra ryznań p. dr. Falka, odebrał pod dn. 20 b. m. jak Kurjer Poznański donosi, odpowiedź już nie od ministra ale od preesa naczelnego, wedle której tenże nie może się przychylić do zamiechania rozpoczętego śledztwa sądowego, gdyż ani na decyzyja prokuratora, ani na wyrok sądu wpływać nie może, nie może dalej wydać osobnego polecenia, by urzędniczy nie donosili o urzędowych czynnościach duchownych, które sądy są karygodne uważają i ścigają, a w końcu rozporządziły wytoczenie śledztwa co do wykroczeń, jakich się żądami w tamtejszym powiecie mieli dopuszczać przy kościelnych uroczystościach. W odpowiedzi więc tej pominięto punkt główny, o jaki chodziło, a mianowicie, czy reskrypt p. ministra wyznaj z 12 kwietnia rb. jest autentycznym i dla czego się władze tutejsze do niego nie udują.

Przed wydziałem karnym sądu powiatowego średzkiego stał dnia 23 bm. masyonarz tutejszego kościoła parafialnego św. Wojciecha ks. Chrystowicz, oskarżony o mowę pogrzebową, w ożem prokuratora na mocy ustawy z dnia 11 maja 1875 i ustawy z dnia 21 maja 1874 r. upatrywała czynność duchowną urzędową. Podągnął bronił się sam, wykazując, jak do Kurjera Pozn. donosi, bezpodatność twierdzenia prokuratora. Mimo to wnioś prokurator o skazanie ks. Chrystowicza na 15 marek grzywny lub 3 dni więzienia. Kolegium sądowe po blisko półgodzinnej naradzie uznało, że mowa pogrzebowa nie jest duchowną czynnością urzędową i dla tego uwolniło ks. Chrystowicza od winy.

Wedle Kurjera Poznańskiego skazani zostali daj na grzywny następujący duchowni: ks. proboszcz Wawrowicki z Kobylogóry w dekanacie ostrzeszowskim na 240 marek, dziekan i proboszcz Wiesner z Świątobrowa na 840, ks. proboszcz Górecki z Roska w dekanacie czarnkowskim na 180, ks. prob. Chmielewski Pogrzebowa w dek. koźmiskim na 480 m., ks. prob. Gólski z Kunowa w dekanacie średzkim na 880 talarów i k. dziek. Thelert z Gniebnie na 2054 tal. Ogólna suma grzywny z podaniem przez nas wczoraj wynosi 7725 tal. 20 gr.

Z Nowego Tomysła donoszą do Posener Ztg., że handel chmielu jest tam bardzo jeszcze ożywiony, ile że tak handlarze miejscowi jako też liczni handlarze z Bawaryi wielką do kupna okazują ochotę. Ceny wazakże dotąd się mimo to nie podwyższyły. W ostatnich dniach płacono tam za chmiel najlepszy 69—75 marek, za średni 54—60 a za pośledni 45—51 m., za centnar. — W Pleszewie ożyło się również handel chmielu; handlarze zakupili tam około 100 centnar. po cenie 12 do 15 tal. Toż samo donoszą z Wolstyna, gdzie również w skutek znacznego eksportu chmielu do Anglii interes znacznie się ożywił. Za centnar średniego płacono tam do 50 marek. Ceny towaru przedniego, który jednak tylko dla Czech kupują, są nieco wyższe.

Czytelnia akademicka w Krakowie. Donoszą nas wyprawdanie wydziału krakowskiej czytelnia akademickiej z czynności jego w letnim półroczu 1875 r. Stowo wstępne poprzedziło, że w ostatnich czasach rozciągnęli nad instytucyą pp. pro-

esorowie uniwersytetu swą opiekę, a tem zbliżeniem się do młodzieży okazał, że nie tylko przelożonymi ale i jej przyjaźniolmi być mogą. Sojusz ten wyda bez wątpienia szlachetne owoce. Pomyślmy ten zwrot w stosunkach pozwala spokojnie rokować o przyszłości czytelnia. Ustępujący wydział, zwracając się do swych następców, poleca im to ognisko życia uczącej się młodzieży. Niech baczą nań jak na święty ogień Znicza, niech coraz bardziej go rozniecają, aby rozlał się jasnym płomieniem, ogrzał umysły i serca na chlubę młodzieży polskiej i pożytek ojezyny.

Z dalszego ciągu sprawozdania dowiadujemy się, że wczoroków literacko-muzykalnych było ogółem tylko 4. Zasygnali takowe swoją obecnością profesorowie uniwersytetu, — a w końcu i lirnik mazowiecki Teofil Lenartowicz.

W półroczu ostatnim przybyło dzieł 108, a cała biblioteka liczy 1460 dzieł w 2180 tomach. Czasopism różnej treści posiadała czytelnia 83.

Dochód w ostatnim półroczu wynosił 873 zlr. 85 cent., rozchód 670 zlr. 3 cent., a przeto pozostaje w kasie 208 zlr. 82 cent.

Czytelnia liczyła 24 członków honorowych i 164 członków zwyczajnych i nadzwyczajnych.

Kuratorek czytelnia był prof. Udalryk Heyzman. W skład wydziału wchodził: Michał Siwiński, przewodniczący, Lesław Borowski, zastępca przewodniczącego, Stanisław Brożyński, sekretarz, Tadeusz Dworski, podskarbi. Członkowie wydziału: Buntner Alojzy, Gluziński Antoni, Korczyński Mieczysław, Kwieciński Miodzi, Łukasiewicz Zygmunt, Malec Julian, Perski Felicyan, Tarnowski Jan, Sękowski Zygmunt, Szpilman Józef, Zakrzewski Stefan.

Badacze polscy pod biegunem i równikiem. Wzorem do żywotnej siły i dzielności każdego narodu, jeżeli bierze czynny udział we wszystkich pracach i dążeniach jego czasu. Około dokonania wielkiego dzieła poznania ziemi, które od pewnego czasu powszechnie budzi zajęcie, pracują i nasi ziemkowie z innymi w zawody, a dwóch z tych podróżników zjednał sobie w krótkim czasie sławę europejską.

Odnazony na kongresie paryskim za swe prace geologiczne o Syberii medalem pierwszej klasy Czekanowski, puścił się w zeszłym roku w towarzystwie Niemca Millera w nową podróż po północnych okolicach Sybiru. Celem wyprawy było odszukanie źródła rzeki Olenek, uchodzącej na zachód od Leny do Morza lodowatego, i biegiem tej rzeki dotrzeć do jej ujścia. Po długich blakaniach przybyli podróżni na brzeg rzeki w miejsce, gdzie wpada do niej górna Tomba, a ztamtąd popłynęli na tratwie do ujścia, gdzie stanęli 20 października 1874. Bieg rzeki został astronomicznie oznaczony. Najważniejszą jednak rezultatem tej wyprawy są spostrzeżenia magnetyczne. — Według teorii Gaussa znajduje się biegun syberyjski najwyższego napięcia magnetycznego około 71° p. szer. i 137° wch. d. od Ferro, zatem niedaleko ujścia rzeki Olenek. Podróżni więc przypuszczali, że od rzeki Monjoro posuwając się ku północy wschodowi zbliża się do bieguna magnetycznego, tymczasem przekonali się, że gdy posuwali się w tym kierunku, napięcie magnetyczne zmniejszało się, czyli innemi słowy, że się oddalał od bieguna magnetycznego. Według badań Czekanowskiego i Millera leży biegun magnetyczny pomiędzy Wilniukiem a Olenkiem, mniej więcej pomiędzy 64—65° p. sz. a 130° wch. d. od Ferro, czyli o 7° więcej na południe i 7° więcej na zachód, aniżeli przypuszczali Gauss.

Gdy się to działo na północy, powracali jednocześnie pan Jan Kubary z swą wyprawą do wysp Oceanu Spokojnego. Już od kilku lat zwiadał p. Kubary z polecenia „muzeum Godeffroy“ te wyspy, a ostatni obszerny raport był datowany w styczniu 1874 z wyspy Ponapé, należącej do grupy Karoliń. Od tego czasu nadeszły nowe listy, w których donosił, że udał mu się na ową wyspę nagromadzić bogate zbiory i interesujące etnograficzne przedmioty z grupy Gilbert i Phoenix, jako też że na okrobie Alfred opuścił 30 sierpnia 1874 r. z więcej jak 100 skrzyniami Ponapé, aby się udać na wyspę Samoa, by ztamtąd uzupełnić zbiory zoologiczne z wysp Salomona, Bongaiuville i Izabel, jako i z Nowej Irlandy. Niestety okręt rozbił się, przyczem nieledwie cały zbiór interesujących etnograficznych przedmiotów, 200 ptaków wypchanych z Ponapé i t. d. zaginęło. Uratowany został tylko zbiór owadów i ślimaków z Ponapé i kilka innych rzeczy. Kubary sam przebywał po rozbiu niejakie czas na wyspach Bonham, zkad popłynął do wysp Samoa, a ztamtąd do Europy, i przed niedawnym czasem stanął szczęśliwie w Hamburgu.

Jak wiadomo był na zjeździe przyrodników polskich we Lwowie, gdzie miał, jak to w właściwym czasie donosiliśmy, interesujący odczyt o swej podróży.

Kalendarz. Jutro w czwartek dnia 28 października Szymona i Judy apostoł; w kalendarzu słowiańskim Władysława. Wschód słońca o godzinie 6 minut 50, zachód o godzinie 4 minut 37.

Dnia 28 października 1410 bitwa z Krzyżakami pod Tuchola. — 1423 sejm w Warce ogłasza statut Jagielly. — 1561 hołd księcia kurlandzkiego. — 1617 zawarta przeciw Moskwie ugoda z Kozakami.

(X.) Gostyni, 25 października. (Trzecia rewizya u państwa Kurnatowskich w Dusinie). Dowiadujemy się w tej chwili z pewnego zupełnie źródła, że rano po 6 godzinie odbyła się rewizya w Dusinie u państwa Kurnatowskich. Jest to już trzecia w tym roku rewizya. Jak dawniej tak i teraz szukano ks. Kinowskiego do Starego Gostynia. Komisarz obwodowy z Russocina w towarzystwie siedmiu żandarmów przeszukali nie tylko wszystkie pokoje, sklepy w pałacu, ale także pomieszkania komorników. Trudny ten nie przynosił pożądanego skutku, bo ks. Kinowskiego nie znaleźli.

Ostatnie wiadomości.

(Z biura Wolffa.)

Berlin, 27 października. Otwarcie parlamentu niemieckiego nastąpiło o godzinie dwunastej. Minister Delbrück otworzył go, odczytawszy mowę tronową, w której cesarz ubolewa, że nie może otworzyć osobiście sesyi parlamentarnej. Mowa tronowa wypowiedziała dalej, że sesya obecna powołana jest raczej do wyrobienia i uzupełnienia ustaw istniejących już nieli do stwarzania nowych. Mowa zapowiada prawo o stósunku poczt do kolei żelaznych, niemniej o zezwoleniu kredytu na powiększenie sieci telegraficznej, dalej o zmianie tytułu 8 ordynacyi przemysłowej, o kasach pomocniczych, ochronie wzorów, modeli, ochronie fotografii, później zapowiada wniesienie nieli do ustawy karnej, tudzież wnioski o konstytucyjnym składaniu rachunków z dochodów państwowych, dalej o uzupełnieniu ustawodawstwa krajowego dla Alzacyi i Lotaryngii, niemniej wynagrodzeniu posiadaczy tych urzędów sądowych, które nabywano tam dawniej drogą kupna. Mowa tronowa stwierdza dalej ciągły postęp w rozwoju wewnętrznych instytucyi, ufortyfikowań, niemniej dobre z zagranicą stósunki. W mocy rządu nie jest niestety zapobieżenie obecnemu zastojowi w handlu i przemysłu. W każdym razie źródłem tego zastoju nie jest niepewność stósunków politycznych. Utrzymanie pokoju jest wedle obliczeń ludzkich więcej nieli kiedykolwiek zapewnione. Pominąwszy już, że nie ma dziś nie takiego, co by mogło zakłócić pokój, wystarcza do utrzymania takowego silna wola cesarza i zaprzeczających z nim monarchów.

Jak dawniej przymierze mocarstw obdarzyło Europę dobrodziejstwem długoletniego pokoju, tak i dzisiaj mocarstwa te, popierane przez swe ludy, stoją na straży pokoju. Mowa tronowa kładzie w końcu nacisk na serdeczne przyjęcie, jakiego doznaj cesarz we Włoszech, a co utwierdza w przekonaniu, że zjednoczenie się Niemiec i Włoch jest nową a trwałą regimiją obopólnej przyjaźni i postępowego rozwoju Europy.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

Przy dalszym ciągnięciu 4 klasy 152 pruskiej loteryi klasowej padły następujące wygrane: 1 wygrana 75,000 M. na ur. 23, 620.

2	wygrane po 15,000 M. na nr. 13,072	29,687.
8	wygranych po 6,000 M. na nr. 2040	8236
21,812	41,415	54,733
67,015	72,850	94,640.
49	wygranych po 3,000 M. na nr. 3227	3726
4094	9171	10,871
12,718	13,413	19,523
25,525	28,103	36,037
38,863	41,119	43,061
45,497	50,332	53,450
55,011	58,552	62,727
66,776	71,350	74,488
72,990	74,478	74,537
74,622	76,250	76,651
77,837	78,394	80,476
80,935	83,424	84,991
90,046	91,370	93,480.
45	wygranych po 1,500 M. na nr. 526	1251
4436	5904	10,920
13,177	19,126	21,960
26,880	31,728	34,040
35,467	37,683	40,574
40,973	41,174	46,143
46,465	48,193	49,158
49,158	49,558	57,089
59,393	61,852	63,587
67,105	68,876	71,061
71,409	71,638	73,766
74,281	74,632	76,663
78,115	81,210	83,233
83,671	83,918	84,202
85,384	88,893	90,466
45	wygranych po 600 M. na nr. 310	2334
4791	9223	10,920
10,949	11,859	12,111
12,725	12,738	12,797
14,113	14,505	15,766
16,015	18,599	19,603
21,215	23,533	24,053
25,234	25,273	26,227
27,268	29,378	31,568
32,611	36,197	38,894
44,230	44,627	45,054
46,740	46,959	48,754
50,099	51,786	56,153
58,017	58,151	62,651
64,465	64,769	61,399
66,073	68,127	68,732
68,742	73,789	74,803
77,025	80,031	80,178
82,493	84,862	85,483
86,148	86,247	86,705
86,851	87,372	88,847
93,046	94,080.	

Berlin, 26 października 1875.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 27 października.

Poznań, 27 października. Urzędowe sprawozdanie giełdowe. Walory: poznańskie 3½%, list zastawne — 4½%, nowe listy zastawne 98. — pl., listy rentowe 95. — żąd., akcyje banku prow. 94. — 5½%, oblig. prow. 94. — 5½%, oblig. powiat. 97. — żąd., 4½%, oblig. miejskie II. emisji — 4½%, 5½%, oblig. miejskie — plac., pruskie 3½%, oblig. długu państw. 91. — 4½%, pożycz. państw. 104.30 — 3½%, pożycz. premiiowa 130. — 4½%, pożycz. zwiaz. półn.-niet. — plac., pol. 5½%, listy zast. — pol. 4½% listy likw. 69.75 — 4½%, akcyje zakład. Tow. kolei star.-pocz. — żąd., akcyje zakł. kolei górnol. lit. A. — żąd., akcyje kolei maroch.-pocz. 19.25 — 4½%, rosyjskie banknoty 270. — p., zagraniczne banknoty — plac., akcyje Tellusa — p., akcyje Kwieciń, Potoki i Sp. — pl., akcyje banku wach.-niemiec. 77.50 żąd., akcyje banku wach.-niem. produkt — plac.

Zyto: cena wypowiedziana i regulacyjna 147. — m., na październik 147. —, na jesień 147. —, październik 147. —, listopad-grud. 147.50, grudzień-styczeń 149. —, na wiosnę 155. — Wypowiedziano 500 ctr.

Okowita: cena wypowiedziana i regulacyjna 44.60 mar. październik 44.60, listopad 44.80 —, grudzień 45.40 —, styczeń 46.20, luty 46.80, marzec 47.20, kwiecień-maj 48.20. Wypowiedziano 10000 litrów.

Okowita w miejscu (bez beczki) 43.70 — m.

Poznań, 27 października. (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powiatu: deszcz.

Zyto: spok.

Cena wypowiedziana — Wypowiedziano — ctr. październik 147. —, październik-listopad 147. —, listopad-grud. 147.50, grudzień-styczeń 149. —, styczeń-luty 151. —, na wiosnę 153. —, kwiecień-maj 156, maj-czerwiec 156. — pl.

Okowita: trz. sie.

Cena wypowiedziana — Wypowiedziano — litrów; na październik 44.70 —, listopad 44.90 —, grudzień 45.40 —, styczeń 45.90 —, luty 46.50 —, marzec 47.10, kwiecień 47.70, kwiecień-maj 48.10 —, maj 48.50 pl.

Okowita w miejscu (bez beczki) 43.90 —.

(W.) Poznań, 27 października. Ceny maki. Pszenica nr. 0. i 1 16-16.50 M., rżana nr. 0 i 1 11-12 M. pr 50 kilo.

Ceny targowe	T o w a r		
	piękny.	średni.	pośledni.
dnia 27 października 1875 roku.	mark. fen.	mark. fen.	mark. fen.
Pszenny . . . szefel po 50 kilo	10	9	8
Zyto	8	7	6
Jęczmień	8	7	6
Owies	9	8	7
Grochu do gotow.	—	—	—
na paszę	—	—	—
Rzepiku zimowego	—	—	—
Rzepiku zimowego	—	—	—
Rzepiku letowego	—	—	—
Rzepiku letowego	—	—	—
Tatarski	—	—	—
Kartofle	1	20	1
Wyki	—	—	—
Lubini żółty	—	—	—
niebieski	—	—	—
Konieczny czor. cent. po 50 kilo	5	25	5
Konieczny biały	—	—	—
Grochu białego	—	—	—

Ceny ustanowione przez stowarzyszenie kupieckie.

	T O W A R		
	piękny	średni	pośledni
Pszenny	10	9	8
Zyto	8	7	6
Jęczmień	8	7	6
Owies	9	8	7
Grochu do gotowania	—	—	—
Grochu na paszę	—	—	—
Rzepiku zimowego	—	—	—
Rzepiku zimowego	—	—	—
Rzepiku letowego	—	—	—
Rzepiku letowego	—	—	—
Tatarski	—	—	—
Kartofle	1	20	1
Wyki	—	—	—
Lubini żółty	—	—	—
niebieski	—	—	—
Konieczna ozerwona	5	25	5
biała	—	—	—
Grochu białego	—	—	—

Poznań, dnia 27 października 1875.

Komisja targowa.

Gdansk, 26 października.

Sprawozdanie J. Fajansa. — Powietrze: dżdżyste, wiatr zachodni.

Pszenica loco w pojedynczych tylko partjach dziś kupowana, mimo to jednak sprzedano 600 ton, w tem 130 ton starej, po niezmiennych cenach. Przedewszystkiem uwzględniłono jasne gatunki a płacono za nową jar 180 funt. 192 M., szkliska 127/8, 128 funt. 197, 202 M., lepsza 127, 129/80 f. 205, 206 M., jasno-pszta 130, 132 funt. 213 M., wysoko-pszta szkliska 128 funt. 207 M., 180 funt. 209 M., piękna 132 funt. 218 M., 132/3 f. 219, 220 M., stara pszta 126/7 funt. 210 M., jasna 123/4 funt. 212 M., wys. pszta 131 funt. 220 M., biała 134 f. 220 M. per ton. Termina bez handlu, na październik-listopad 204 M. żądano, kwiecień-maj 218 M. żąd. Cena regulacyjna 204 M.

Zyto loco zupełnie bez dowozu krajowego towaru; stare polskie 120 funt. po 142 M. per ton kupowane. Termina bez obrotu, na kwiecień-maj 155 M. ż. Cena regulacyjna 140 M.

Groch loco do gotowania 170 M. per ton pl.

OBWIESZCZENIE.

Dostawa
I. artykułów żywności, a mianowicie:
a. mięsa, stoniny, sadła i łożu,
b. bułek, chleba i maki pszennej,
c. masła i
d. kaszy, krup, jagiel i owoców strączko-
wych.
II. materiału opałowego,
tj. około 9000 centnarów węgla kamiennego
i 100 nowych szefli koksu;
III. materiału do oświetlania,
tj. około 11 centnarów oleju rafinowanego
i 4 cent. świec tojowych
dla tutejszego zakładu na rok 1876 ma być
oddana w antreprezję drogą submisji.
Warunki dostawy są wyłożone do przejrzenia
w biurze tutejszym; zapieczętowane
zaś podania submisyjne powinny być najda-
lej do godziny 3 po południu w wtorek
dnia 9 listopada
podpisanej dyrekcyi przedłożone.
Owińska dnia 20 października 1875 r.
Dyrekcya prowincjonalnego zakładu dla
obłąkanych.

Zbiorowych dzieł
Waltera Skotta
pierwsze 11 zeszytów odebrać
można w biurze Administra-
cyi Dz. Pozn.

ANTYKWARNIA

E. Calliera
w Poznaniu, Wilhelm. ulica 18
nabywa i zamienia
książki, ryciny, mapy, monety
i medale odnoszące się do rzeczy
polskich.
Tudzież podejmuje się
dostarczanie poszukiwanych książek
i rycin, map, monet i medali
polskich,
jako też sprzedaży powierzonych
jej do pozbycia dzieł i t. d.

Dyrekcya Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Na skutek wniesionych żądań o wystawienie i wydanie duplikatów
w miejsce zagubionych, skradzionych lub zniszczonych listów zastawnych i
kuponów a mianowicie:

I. Listów zastawnych okresu III. seryi 1-jej
Lit. A na rs. 3000. N. 4299 z 5-a kup. od półrocza 1-go 1873 r.
Lit. B na rs. 750. N. 11743 bez kuponów, 13408, 15115,
20010, 26643, 139087 z 5-a kuponami od półrocza 1-go 1873. **Lit. C na rs.**
150. N. 31169 z 5-a kuponami od półrocza 1-go 73, 31246 bez kuponów,
31427, 33100, 33391, 37239 z 5-a kuponami od półr. 1-go 73, 37276, z 6-a
kup. z półr. 1-go 72 i od półr. 1-go 73 do 1-go 75, 37950, 41277 z 5-a kup. od półr.
1-go 73, 42696 bez kup., 46851, 48346, 51793, 52661 z 5-a kup. od półr.
1-go 73, 53304 z 5-a kup. z półr. 1-go 72, 2-go 72, 1-go 74, 2-go 74, 1-go 75, 56834,
61625, 62309, 63332, 65182, 70476 z 5-a kuponami, od półr. 1-go 73, 72253
bez kuponów, 76005, 76687, 76884, 78030, 78357, 78534, 79291, 79475,
79634 z 5-a kuponami od półr. 1-go 73, 80173 bez kuponów, 80541, 80678,
z 5-a kuponami od półr. 1-go 73, 81501, 81512 z 6-a kuponami od
półr. 2-go 72, 81982, 82223, 83152, 85372, 86444 z 5-a kuponami od
półr. 1-go 73, 86530 z 6-a kuponami od półr. 2-go 72, 86733 z 5-a kup. od półr.
1-go 73. **Lit. D na rs. 75.** N. 91442 z 5-a kup. od półr. 1-go 73, 91483 bez
kup., 91702 z 4-a kup. od półr. 2-go 73, 91827 z 8-a kup. od półr. 2-go 71, 91967
z 4-a kup. od półr. 2-go 73, 93563 bez kuponów, 93604 z 4-a kup. od półr.
2-go 73, 93755 z 5-a kup. od półr. 1-go 73, 94833, 95483, 95837, 96638, 97078,
100438, 100510 z 4-a kup. od półr. 2-go 73, 100600 z 1-m kup. z półr. 1-go 72,
102013 bez kup., 102730, 106728 z 4-a kup. od półr. 2-go 73. **Lit. E na rs.**
30. N. 113569 z 4-a kup. z półr. 1-go 73, 1-go 74, 2-go 74, 1-go 75; 118374 z
3-a kup. od półr. 1-go 74; 120447, 120943 z 4-a kup. od półr. 2-go 73; 122996 z
5-ciu kuponami od półrocza 1-go 1873 r. 124936 z 3-a kup. od półr. 1-go 74,
125560, 130963 z 4-a kup. od półr. 2-go 73, 131524, 131546, 131738 z 3-a
kup. od półr. 1-go 74; 133933 z 6-u kup. z półr. 1-go 71, 2-go 72, i od 2-go 73
do 1-go 75; 133934 z 5-u kup. z półr. 1-go 71, 2-go 72, 1-go 74, 2-go 74, 1-go 75;
133935 z 9-u kup. od półr. 1-go 71; 145769 z 8-u kup. od półr. 2-go 71.

II. Listów zastawnych okresu III. seryi 2-jej
Lit. A na rs. 3000. N. 202477 z 9-u kup. od półr. 1-go 71.
Lit. B na rs. 750. N. 206117 z 2-a kup. z półr. 2-go 74, 1-go 75,
210372, 211872 z 3-a kup. od półr. 1-go 74. **Lit. C na rs. 150.** N.
217833 z 4-a kup. z półr. 2-go 72, 2-go 73 1-go 74 1-go 75, 222470, z
6-ma kuponami z półr. 2-go 71, 1-go 72, 1-go 73, 1-go 74, 2-go 74 i 1-go 75
224290 bez kuponów. **Lit. D na rs. 75.** N. 263462 z 5-u kup. z półr.
1-go 72, i od 2-go 73 do 1-go 75. **Lit. E na rs. 30.** N. 283577 z 3-a
kup. od półr. 1-go 74.

III. Kuponów od listów Z-nych okr. III. seryi 1-jej
Lit. B na rs. 15. N. 10754 z półr. 1-go 71, 10893 z półrocza
1-go 72, 11836 z 2-ch półroczy 1-go 71 i 2-go 71, 13250 z półr. 2-go 71,
19745, 28131 z 2-ch półr. 1-go 71 i 2-go 71; 28628 z półrocza 1-go 71,
140965 z półr. 2-go 71. **Lit. C na rs. 3.** N. 31680, 33539, z półr. 2-go 71
38109, z półr. 1-go 70, 38820 z 2ch półr. 1-go 71 i 2-go 71, 40852 z 7u półr.
1-go 71, 2-go 71, 2-go 72 i od 2-go 73 do 1-go 75, 41210, 49279 z półr. 1-go 71,
49823 z 7u półr. 2-go 71 i od 2-go 72 do 1-go 75, 52383 z 7u półr. od 1-go 72,
57543 z półr. 1-go 71, 57971 z półr. 2-go 71, 63159 z półr. 1-go 71, 65110 z
półr. 2-go 71, 72835 z półr. 1-go 71, 78044 z 2ch półr. 1-go 71 i 2-go 71. **Lit.**
D na rs. 1 ks. 50. N. 95479 z 6u półr. 1-go 72 i od 1-go 73 do 1-go 75.
102486 z 2ch półr. 1-go 71 i 2-go 71, 104131 z półr. 2-go 71, 106498 z 2ch.
półr. 1-go 71 i 2-go 71. **Lit. E na kop. 60.** N. 113174 z 7u półr. 1-go 70,
1-go 72, 2-go 72, 1-go 73, 2-go 73, 2-go 74 i 1-go 75, 114079 z 8u półr.
1-go 71 i od 1-go 72 do 1-go 75.

IV. Kuponów od listów Z-nych okr. III. ser. 2-jej
Lit. B na rs. 15. N. 208500 z półr. 2-go 71. **Lit. C na rs. 3.** N.
217782 z 2ch półr. 1-go 71 i 2-go 71, 217823 z 2ch półr. 1-go 72 i 2-go 73,
226110 z 2ch półr. 2-go 72 i 2-go 74, 228555 z 9u półr. 1-go 70, 2-go 70, 1-go 71
1-go 72, 2-go 72 i od 2-go 73 do 1-go 75, 239628 z 3 półroczy 2-go 72,
1-go 73 i 2-go 73. **Lit. D na rs. 1 kop. 50.** N. 260286 z półr.
1-go 71, 262830, 267442 z półr. 2-go 71.

Dyrekcya główna w wykonaniu art. 124 i następnych prawa z dnia
1/13 czerwca 1825 r. i § 2131 następnych prawa z d. 28 czerwca (10 lipca) 1860 r.
wzywa niniejszem każdego posiadającego którykolwiek z listów zastawnych
lub kuponów, wyżej wymienionych, aby się z takowym zgłosił do Dyrekcyi
Główniej Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Warszawie, przed upływem
roku jednego, licząc od dnia dzisiejszego, — te bowiem rzeczonych listów
zastawnych i kuponów, z któremi się w oznaczonym przeciągu czasu nie
zgłoszono, za niemające żadnej wartości ogłoszone zostaną w ich miejsce
duplikaty, stromom interesowanym wydane będą. —
W Warszawie dnia 27 marca (9 kwietnia) 1875 roku.

Prezes, rzeczywisty radca stanu **Mengden.**
P. o. pisarza, **Nowosielski.**

Młockarnie
z czyszczeniem i bez czyszczenia, ulepszonej konstrukcyi, młockarnie re-
czne z łutego żelaza, młockarnie do paszy z młotem, gniotowniki siodu, kartofli i owsa, pumpy itd. itd.
części kompletujące i naprawy żniwiarek poleca po miernych cenach przy dłuższej gwarancyi
fabryka maszyn agronomicznych
Roeder & Zwadlo, Wrocław
Sternerstrasse 5, Kantor: Zwingerplatz 2.

Król. sąd powiatowy. Wydział I.

Sędzia subhastacyjny.
Kościelnia, dnia 18 października 1875.
Nieruchomość w Nowej Wsi pod Nr. 3
położona, w księdze hipotecznej tejże ni-
eruchomości zapisana, do **Katarzyny** z Sz-
kowskich **Rudnickiej** należąca, której ty-
tuł własności na imię subhastatki jest zapisany
i która z objętością 67 hektarów 92 arów
20 łasek kwadratowych — opłacie podatków
grunтовых ulega, podług ustalonego czyste-
go przychodu na podatek z gruntu na 400
Mr. 14 fen. i na podatek budynkowy z war-
tości użytku na 54 Mr. podana jest, sprzedana
być ma drogą subhastacyi komwiecznej
dnia 22 stycznia 1876 r.
przed południem o godzinie 10
w lokalu tutejszego nowego gmachu sądo-
wego. (5617)

Wypis rejestru podatkowego, wykaz hipoteczny i wszystkie inne wiadomości dotyczące
się tejże nieruchomości, jako też szczególne
warunki, sprzedaży przez interesentów już
stawione lub jeszcze stawiać się mające prze-
rzucać być mogą w III biurze podpisanego
królewskiego sądu powiatowego podczas zwy-
czajnych godzin służbowych.
Osoby, które chcą rościć do powyżej opi-
sanej nieruchomości prawa własności lub nie-
zahipotekowane prawa realne, do których
skuteczności przeciw trzecim osobom jest a-
toli podług prawa potrzebne zastrzeżenie
w księdze hipotecznej, wzywa się niniejszem,
aby swe pretensje najpóźniej w powyższym
terminie licytacyjnym zapowiedziały.
Uchwała co do udzielenia przybycia pu-
blicznie ogłoszona zostanie w terminie wy-
znaczonym na

dzień 24 stycznia 1876 roku
przed południem o godzinie 11
w lokalu urzędowym tutejszego nowego gmachu
sądowego.
Korniezanina zapisywać można na
zapisach wszystkich pocztach.
Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach
70 fenigów. Korniezanin wychodzi
co 2 tygodnie w małym półkarszku.

Fabryka bilardów.
Weidlich'a i Schmidt'a, Berlin,
Köpenickerstr. 127, poleca skład swój
bilardów i potrzeb bilardowych naj-
nowszej konstrukcyi. Naprawy jak
zmniejszanie, nowe bandy, nowe po-
ciągnięcie itd. wykonują się pięknie
i prędko. Rysunki i cenniki bez-
płatnie. (5559)

Obwieszczenie.

Jako marka zapisanym został pod Nr. 1 do firmy **J. G. Adolph**
w Toruniu w skutek zgłoszenia się z dnia 6 września 1875 z południa o go-
dzinie 12 1/2, dla tabaki do zazywania znak (5603)



który umieszcza się na zewnętrznej stronie opakowania.
Toruń, 8 września 1875.

Król. sąd powiatowy, I wydział.
(podp.) **Ebmeler.**

Na powyższe obwieszczenie pozwalam sobie zwrócić uwagę odbiorców
mojej prawdziwej holenderskiej tabaki do zazywania **Nessing.**

J. G. Adolph
w Toruniu.

Na nadchodzący sezon zimowy

polecam Szanownej Publiczności Poznania i okolicy mój
bogato asortowany skład gotowej garderoby dla panów
i chłopców po nadzwyczaj tanich cenach jako to:
zimowe paletoty dla panów od 7 1/2 — 22 tal.
zimowe paletoty dla chłopców od 4 — 9 tal.
ubioru jesienne od 11 — 18 tal.
żakiety zimowe od 4 — 10 talarów.
szlafroki od 5 1/2 — 12 tal.
ubioru dla chłopców od 2 — 10 tal.
Dla wygody Publiczności urządziłem dalej zakład
wypożyczania fraków i polecam go do łaska-
wego uwzględnienia. (5615)

Maks Lewy
73 Rynek 73.

Stowarzyszenie berlińskich stolarzy mebli

maską własnych swoich doskonałych wyrobów tak w prostym
jak eleganckim wykonaniu i przesyła zamieszczone **całe urzą-**
żenia gospodarskie jako też sztuki pojedyncze wedle
rysunków. (4505)

Dobre opakowanie zapewnia się.
Zupełna gwarancja i **tanie stałe** ceny fabryczne. Cenniki
i kosztorysy bezpłatnie.
Skład sprzedaży: Berlin Jerusalemstr. 1.

Handel szkła szzybowego szklarnia i fabryka ram

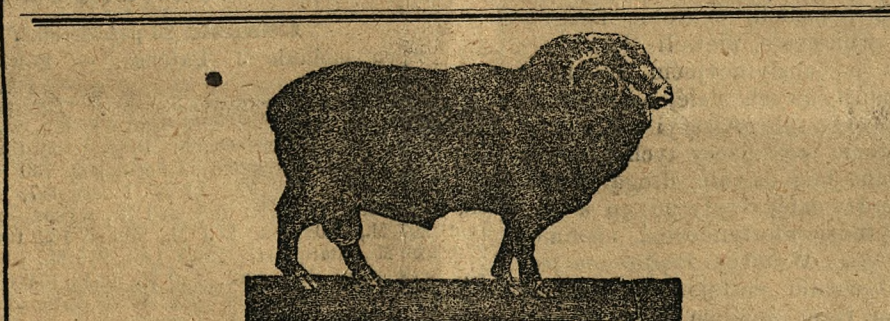
M. Nowickiego & Grünastla
Poznań Jeżucka ul. Nr. 5.
poleca: szkło sztywne we wszelkich gatunkach. Ramy do obrazów, zwierciadeł
i fotografii Listwiny i rozety do firanek. Obrazy na płótnie i na papierze.
Obrazy Matki Boskiej Częstochowskiej na płótnie i blasze. Lichtarze żelazne
całe złoczone, baldachiny, chorągwie, kierce, krzyże ołtarzowe do noszenia, figury
na Bożemki cmentarza. Nadto opracowuje obrazy i podejmuje się wszelkich
robót szklarskich, pozłotniczych i rzeźbiarskich. (5112)

XI loterya budowy tumu kolonńskiego.

Ciągnięcie dnia 13, 14 i 15 stycznia 1876.
Główne wygrane pieniężne:
75,000 Marek,
30,000 Marek,
15,000 Marek,
W **375,000 Marek.**
Losy po 3 Marki za sztukę
do nabycia przez emisyję i panów agentów. (5624)
Jedyny agent generalny **B. J. Dussault w Kolonii.**

Sprzedaj tryków Negretti

pochodzenia **Lenschow-Kentzlin**, hodowanych
przez pana **J. Sypniewskiego**, rozpoczęła się
w Dobrojewie
z dn. 26 października.
Dobrojewo, stacya drogi żelaznej Wronki,
dnia 25 października 1875. (5622)
Stefan hr. Kwilecki.



Obwieszczenie.

W listopadzie br. wyjdzie:
Książeczka do nabożeństwa
dla młodzieży z licznymi obrazkami, ułożona
przez **J. Chociszewskiego.**
Dziełko to zawiera przeszło **300 str. i**
60 obrazków, a mianowicie jest Msza
św. objaśniona stosownymi drzeworytami. Mo-
dlitwy są krótkie i zastosowane do pojęcia
dzieci, np. Modlitwa za rodziców, o postępy
w naukach, o łaskę unikania kłamstwa, za
Kościół św., za Ojca św., za Arcybiskupa
archidiecezyi, za Pasterza swój parafii, za
Ojczyznę itd. Na szczególną uwagę zasługują
krótkie żywoty i modlitwy do św. Patronów
młodzieży i naszego narodu. Są tam np. ży-
woty św. Józefa, św. Wita, św. Kazimierza,
św. Stanisława Kostki, św. Alojzego, św. Fran-
cisza Salezjusza, św. Cyryla i Metodego, św.
Wojciecha, św. Stanisława, św. Anny, św.
Agnieszki, św. Katarzyny, św. Barbary, św.
Salomei, św. Bronisławy itd. Książeczka ta,
przeznaczona przez kapłana, zapewne cieszyć się
będzie poparciem rodziców, duchowieństwa i
nauczycieli, przez co przysięże się w pomoc
nękannemu od przeciwników wydawcy.
Cena za egz. 5 sgr., z oprawą 7 sgr., ze
złotym brzegiem 15 sgr., za co się przeko-
pyła. Za talara 6 oprawnych, za 2 tal. 13
egz., za 3 tal. 20 egz., za 4 tal. 27 egz., za 5
tal. 34 egz. Ze złotym brzegiem za 2 tal.
5 egz., za 4 tal. 11 egz., za 5 tal. 14 egz.
Jestto zapewne prawdopodobnie najtańsza
polska książeczka do nabożeństwa, mianowi-
cie, że pod względem uka i języka prze-
wyższa niewątpliwie szlache wydania, które
niestety! licznie u nas rozszerzanie każą je-
zyk i uczucie religijne młodego pokolenia.
Sprzedajacym z drugiej ręki rabat. Zamó-
wienia pod adresem: [5629]

Księgarnia
J. Chociszewskiego, Poznań.
Róg Butelskiej i Ślusarskiej ulicy Nr. 6.

Pomieszczenie moje znajduje się przy
Bismarcka ul. Nr. 10. I piętro.
Godziny konsultacyi od 9—1 i od 3—5.

F. Beschoner
prakt. dentysta.
6525)

Osoby żyjące sobie brać lekcey
mowe dalej lekcey gimnastyki zechcą
się łaskawie zgłosić Wrocławska ulica
15. Hotel Saski [I. piętro].
5243) **Warhanek.**

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie
pigulek roślinnych
Cauvaina.
Przepisywane przez lekarzy francuskiego
i zagranicznych od lat 30 zawsze z wielkim
powodzeniem, ponieważ składają się wyła-
cznie z roślin, nie sprawiają zgryźnienia ani ko-
lek i mogą się używać jako środek orzeźwia-
jący, oczyszczający krew lub sprawujący pra-
czyszczanie. Metoda użycia w polskim języku.
Wymaga należy, aby pigułki Cauvaina znaj-
dowały się w pudełeczku kartonowych wło-
żonych w pudełko blaszane i aby na każdej
pigulce znajdował się napis **Cauvin**, w Pa-
ryżu na Bulwarze Sebastopolskim 55.
Dostać można w Poznaniu w aptece dr.
Mankiewicza i Barcikowskiego w Bazarze;
we Lwowie w aptece pana Karola Miko-
laszka i Z. Ruckera; w Krakowie w
aptece pp. Józefa Trauczyńskiego i W. Re-
dyka; w Brodach w aptece p. Kullak i u
p. Franzosa. (24)

Mam zaszczyt ponowić ofertę usług
moich panom lubownikom drzew, któ-
rzy chcą tegoroczną jesienią sadzić
drzewa; znajdują oni u mnie **piękny**
wyбір drzew owocowych,
wysokopielnych, pirami-
dalnych, do szpalerów itd.,
jak nie mniej drzew do **parków**
i ogrodów. (5538)
Katalogi przesyłają się franco.

Denizet

właściciel szkółek.
Górczyn pod Poznaniem.

Od 1 listopada są w mój
owczarni zarodowej sprzedania
40 tryków Negretti
13 tryków Negretti daja-
cych czesankę. (5609)
Sroczyń pod Pobiedziskami,
Windell.

Sprzedaj

baranów
w owczarni zarodowej **Stupi**
pod Kępem rozpoczyna się 1 li-
stopada. (5555)

Mieszkanie

o 4 pokojach na III piętrze do wynaj-
ęcia. **Wrocławska ul. 9.** (5248)

Grobla 25

Obszerny pokój na I piętrze do wy-
najęcia. (5249)

Tylko dla dam!!

Przybywające do **Wrocławia** na dłuż-
szy lub krótszy czas znaleźć mogą w bardzo
porządnym domu, blisko centralnego dworca
pokoje do wynajęcia, na ładnie i stół. Usłu-
ga polska. **Anna Hartmann** Teichstrasse
12 I. piętro. [5547]

Młody Polak

z najwyższych klas gimnazjalnych, zdolny aż
do **tercyj** przysposobić, poszukuje miejsca
jako **nauczyciel domowy.** Adres
W. Kitowski, Wielbrandow pod
Skurcz. [5621]

Ogrodnik

bezenny, obeznany dosko-
nale w swej sztuce, z pro-
wadzeniem oranżeryi, szkółek itd. poszukuje
odpowiedniej posady od **Nowego Roku**
lub od **1 marca** r. 1876. Adres poste
restante **N. N. Tauer, p. Thorn West**
Prussen. [5620]

OGRODNIK

kawaler, wolny od woj-
skowości, znający przed-
ewszystkiem zawód swój w prowadzeniu
wielkich roślin i drzew, ogrod. zakładów,
rysunków itd., dotąd w miejscu, poszukuje od
1 stycznia r. p. odpowiedniej posady. O łas-
kawie oferty uprasza pod lit. **A. B. K.** po-
ste restante **Trzemeszno.** (5619)

Gorzelany,

kawaler, dobrze zarekomendowany, po-
szukuje zaraz miejsca. (5623)
Adres **A. B. IV. poste restante**
Nakło. (Nakel).

Dominium Bombolin

per Gnie-
wkowo **potrzebuje** zaraz (5616)

kucharza,

kawalera, któryby się także **ogro-**
dem trudnił.

Urządnik gospodarczy.

Polak, kawaler, 11 lat przy tym zawodzie, który
przebywał dotąd w renomowanych gospodar-
stwach, władający obu językami krajowemi,
poszukuje w Księstwie, Królestwie lub Ga-
licyi, posady stosownej zaraz lub od 1 grudnia.
Adres pod lit. **A. B. C. K. 77.** Poste restan-
te **w Dolsku. [Dolzig].** [5618]

Poszukujący

miejsca
wszystkich
branż

umieszczają się korzystnie w kraju
i za granicą a panom pryncypa-
łów wskazują się **bezpłatnie.**
„Germania“ Wrocław,
(Oddział dla wypożyczania
stanowisk) (4423)
Gräbschner-Strasse Nr. 14.

Owoce stołowe z Meranu!!

Za przesiłaniem należności rosyja: **ko-**
szyk wzorowy z 11 gatunkami
jabłek stołowych i 6 gatunkami gruszek
stołowych, towary tylko zdrowe, wszy-
stkie do przeziwiania za 4 fl. 8 Mr.
Dobre czerwone wino sto-
łowe, czyste i niesfałszowane sok ja-
godowy, po 16 Marek za wiadro. [5590]
Handel owoców i wina **Tauber**
Pardellerhof, poczta Meran [Südtirol].

Ludwik Stern

(Zielonogóra (Grünberg in Schlesien)
Czyste wino węgierskie
z sklepów pewnego węgierskiego wła-
ściciela dóbr. (5628)
czerwone z Budy) butelka po 15 sbr.
Ruster Ausbruch)
roszyła za przesłaniem należności w go-
tówce **K. M. Berger**
Landhausstrasse 1. **Drezno.**
Korespondencya polska.

Wielonogórskie

do kuracyi i jedze-
nia (przepis użycia
bezpłatnie) w roku
bieżącym tak wy-
borne jak rzadko;
10 funtów brutto wraz z opakowaniem
i portoryum 3 Marki 50 fenigów
roszyła za frankowaniem przesłaniem
należności (4687)

Wino grona

do kuracyi i jedze-
nia (przepis użycia
bezpłatnie) w roku
bieżącym tak wy-
borne jak rzadko;
10 funtów brutto wraz z opakowaniem
i portoryum 3 Marki 50 fenigów
roszyła za frankowaniem przesłaniem
należności (4687)

Wielonogórskie

do kuracyi i jedze-
nia (przepis użycia
bezpłatnie) w roku
bieżącym tak wy-
borne jak rzadko;
10 funtów brutto wraz z opakowaniem
i portoryum 3 Marki 50 fenigów
roszyła za frankowaniem przesłaniem
należności (4687)

Wielonogórskie

do kuracyi i jedze-
nia (przepis użycia
bezpłatnie) w roku
bieżącym tak wy-
borne jak rzadko;
10 funtów brutto wraz z opakowaniem
i portoryum 3 Marki 50 fenigów
roszyła za frankowaniem przesłaniem
należności (4687)

Wielonogórskie

do kuracyi i jedze-
nia (przepis użycia
bezpłatnie) w roku
bieżącym tak wy-
borne jak rzadko;
10 funtów brutto wraz z opakowaniem
i portoryum 3 Marki 50 fenigów
roszyła za frankowaniem przesłaniem
należności (4687)

Wielonogórskie

do kuracyi i jedze-
nia (przepis użycia
bezpłatnie) w roku
bieżącym tak wy-
borne jak rzadko;
10 funtów brutto wraz z opakowaniem
i portoryum 3 Marki 5